

PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI DLA „GAZETY POLSKIEJ”

Proponujemy stały wzrost płac, na powrocie Tuska przegrają polscy pracownicy

Polityka Prawa i Sprawiedliwości polegająca na zwiększaniu liczby miejsc pracy pociąga za sobą także wzrost wynagrodzeń. Tym się różnimy od naszych oponentów politycznych. Dla nich Polska miała być tylko dostawcą taniej siły roboczej dla firm z Niemiec, Francji i innych krajów – mówi premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

s.4



fot. Zbyszek Kaczmarek / Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**



JAK ZMIENIŁY SIĘ PORTFELE POLAKÓW PRZEZ OSIEM LAT

Polacy bogatsi niż kiedykolwiek

Kiedy Prawo i Sprawiedliwość rozpoczynało rządy, średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 4121 zł miesięcznie. Dziś jest to 7335 zł. Średnie wynagrodzenie w 2015 r. wynosiło 3899 zł, a dziś jest to 6346 zł. Płaca minimalna wzrosła z kolei z 1750 zł do 3600 zł w 2023 r., a w przyszłym roku wyniesie 4242 zł. Prawo i Sprawiedliwość nie zamierza się zatrzymywać, a średnia płaca w Polsce za cztery lata ma dojść do 10 tys. zł.

s.5

fot. AdobeStock/d

ŚWIAT

„Żelazne Miecze” odpowiedzą na atak Hamasu

W wyniku rozpoczętego w sobotę ataku terrorystów z Hamasu na Izrael zginęło co najmniej 600 osób, blisko 2 tys. zostało rannych. W odpowiedzi na ataki islamistów Izrael ogłosił operację „Żelazne Miecze”, której celem jest m.in. wyzwolenie obszarów opanowanych przez Hamas i zniszczenie jego potencjału militarnego.

s.8

POLSKA

Sam zdecyduj w polskich sprawach

Już w najbliższą niedzielę Polacy zdecydują o tym, kto będzie sprawował władzę w naszym kraju przez najbliższe cztery lata. Tego dnia odbędzie się także referendum, podczas którego określony zostanie kierunek polskiej polityki w niewrażliwych dla naszej ojczyzny kwestiach.

s.5

OBRONA NARODOWA

Patrioty chronią niebo nad Warszawą

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak spotkał się na warszawskim Bemowie z żołnierzami z 37 Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej rozpoczynającymi pełnienie dyżuru na elementach systemu Patriot. – Po raz pierwszy w historii Warszawa otrzymuje obronę przeciwrakietową – mówi szef MON.

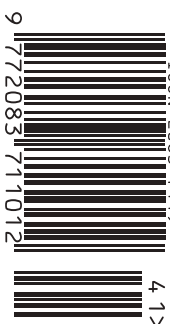
s.7

ŚWIAT

Łukaszenka liczy na wygraną Tuska

Rozmawiając z dziennikarzami, szef białoruskiego reżimu Alaksandr Łukaszenka przyznał, że najkorzystniejszym dla Białorusi wynikiem polskich wyborów parlamentarnych będzie wygrana opozycji. – Jeśli wygra Donald Tusk, to jest nadzieja na reset – powiedział wprost Łukaszenka.

s.9



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@09_10 kod 20837119_01_41_1straps



Philip Dormer Stanhope
(1694–1773) brytyjski pisarz, polityk i dyplomata, członek Izby Lordów, ambasador Wielkiej Brytanii w Holandii

Wiedzę nabywa się, czytając książki, lecz wiedzę najpotrzebniejszą – znajomość świata – zdobywa się, czytając w żywych ludziach i studiując wszystkie ich wydania.



POGODA

Poniedziałek	9.10	Deszczowo
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aaron, Abraham, Arnold, Alanażja, Aureli, Bogdan, Bohdan, Bożydar, Dionizjusz, Dionizy, Ginter, Jakub, Jan, Piotr, Przedpełk, Sara, Sybilla, Wincenty
06:49	17:57	

Gdańsk	Lublin
12°C	7°C
7°C	2°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
3°C	6°C
Warszawa	Wrocław
9°C	8°C
5°C	7°C

Wtorek	10.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adalryk, Dionizjusz, Eleuteria, Eleuteriusz, Eulampiusz, Geron, Kalistrat, Kasjusz, Lutomir, Paulina, Rustyk, Samuel, Tamil, Twardostoj
06:51	17:55	

Gdańsk	Lublin
14°C	11°C
10°C	5°C
Katowice	Kraków
13°C	13°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
11°C	13°C
8°C	10°C
Warszawa	Wrocław
12°C	13°C
7°C	10°C

MAREK BOBER

W murze nadzieje Ukrainy

Administracja Bidena zdecydowała, że w newralgicznych punktach na granicy z Meksykiem zbuduje lub dokończy mur powstrzymujący migrantów. Za kadencji obecnego prezydenta przybyły ich do USA miliony. Decyzja zapadła po tym, jak władarze dużych miast, rządzonych przez Demokratów, uświadomili sobie, że problem jest duży i nie mają pomysłu na jego rozwiązanie, choć wcześniej trąbili na wszystkie strony, że każdy może do tych miast przybyć. Jednocześnie narasta sprzeciw Amerykanów wobec dalszej pomocy dla Ukrainy. Wielu polityków republikańskich skutecznie zablokowało pieniądze, które miały trafić do Kijowa. Republikanie domagali się od dawna faktycznego zatrzymania fali migrantów. Zapowiedź ws. muru może zmienić ich podejście do pomocy dla Ukrainy. Zatem okazać się może, że to migranci z Meksyku czy Gwatemali będą mieli wpływ na losy tej wojny.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

YouTube'owa puszka Pandory

Puszka Pandory została otwarta. Sylwester Wardęga niedawno opublikował film pt. „Pandora Gate”, w którym koncentruje się przede wszystkim na jednym z youtuberów – oskarża go o kontakty z nieletnimi – ale pojawiają się też oskarżenia wobec innych celebrytów z sieci. Autor dokumentu przekonuje, że na temat wykorzystywania seksualnego nieletnich dziewczynek w środowisku polskich youtuberów panowała zмова milczenia. Sprawa trafiła już do odpowiednich służb. Zachowanie patocelebrytów publicznie potępił m.in. premier Mateusz Morawiecki. Zbigniew Ziobro poinformował z kolei, że prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie. Niejeden znany youtuber miał napastować w sieci nieletnie dziewczynki skandalicznymi propozycjami seksualnymi. Film Wardęgi skłania do postawienia kilku pytań. Czy celebrytom wolno więcej? Czy afery pedofilskie stają się przedmiotem powszechnego potępienia, ale tylko wówczas, gdy dotyczą środowiska duchownych? I wreszcie w jakich jeszcze środowiskach mamy do czynienia z podobnymi skandalami i zmovą milczenia?



Marcin Wolski

Kalifat Europa

Kiedy umrze ostatni ksiądz
z ostatnim pastorem,
kiedy tylko muezina brzmieć głos
będzie wieczorem,
kiedy nawet pół geja
nie odnajdziesz na Ziemi,
po lesbijkach zostaną tylko kopce kamieni,
biblioteki spalane, rozebrane katedry,
profesorki z Sorbony pójdą sobie na żebry,
Żyd znów będzie tułaczem,
Białas idąc na miasto,
będzie twarz swą smarować
czekoladą lub pastą,
a lewaki w kajdanach
pośród dzikich ostępów
będą mogły świętować
pełny tryumf postępu!

Joanna
LichockaStop przemocy
wobec
dziennikarzy

„Europejczyk”, jak określa go Alaksandr Łukaszenka, Donald Tusk szczuje na media i dziennikarzy, którzy mają od wagę zadawać mu niewygodne pytania. Z niczego nie ma zamiaru się tłumaczyć, a jest spokojny, że nikt z pracowników mediów popierających POstkomunę trudnych pytań mu nie zada. Nie ogranicza się tylko do odmawiania rozmów z dziennikarzami, których nie lubi. Na publicznych spotkaniach obraża ich i wygraża, że powyrzuca ich z pracy. Próbuje poniżyć i odbierać im godność. To samo robią jego towarzysze partyjni, armia trolli w sieci i uczestnicy organizowanych przez Tuska manifestacji i spotkań. Na dziennikarzy spadają wyzwiska, niejednokrotnie doświadczają oni przemocy. Część środowiska dziennikarskiego związanego z PO kibicuje tym działaniom. Międzynarodowe organizacje dziennikarskie nie zauważają problemu. A problem jest – to otwarte kwestionowanie zasad demokracji i łamanie konstytucyjnych zapisów gwarantujących wolność słowa. Widać jasno, że POstkomuna jest formacją antydemokratyczną, a Tuskowi znacznie bliżej do Łukaszenki niż polityków europejskich. Widać też, że gdyby, nie daj Boże, wygrał, ani demokracji, ani wolności słowa nie będzie. O tym też zdecydowały te wybory.

Piotr
LisiewiczTusk zagrożeniem
dla Białorusinów
w Polsce

W ostatnim odcinku „Resetu” pojawiły się porażające informacje na temat tego, jak Polska za rządów Tuska pomagać miała Rosji w niszczeniu niepodległości innych narodów. I nie chodziło tylko o hanebne zatrzymanie premiera Czeczenii Ahmeda Zakajewa. Otóż rozmowy z października 2012 r. z generałem FSB Aleksandrem Bezwierchnym dotyczyły „Czeczenów i dotarcia za pośrednictwem polskich służb do specsłużb Gruzi”. Czyli Rosjanie oczekiwali, że Polacy ciesząc się od czasu rządów PiS zaufaniem Gruzinów i Czeczenów wykorzystają to zaufanie, by ich inwigilować na rzecz mordującej ich Rosji! W tym kontekście lepiej zrozumieć można słowa Łukaszenki z ostatnich dni, który wyraził nadzieję, że Tusk wygra wybory, bo „Duda i Morawiecki to lokaje Waszyngtonu, a Tusk jest politykiem proeuropejskim”. Obecne polskie władze „chcą stać się globalnym środkiem ciężkości, zbroją się”, a jeśli wygra opozycja, to będzie chciała „zresetować stosunki” z Białorusią. Kto widział stopień służalstwa i braku skrupułów Tuska i Sikorskiego w czasach resetu, ten nie może mieć wątpliwości, że nie mieliby oni żadnych oporów przed rozpracowywaniem goszczących w Polsce białoruskich opozycjonistów.

Uważaj na fałszywe załączniki w mailach

**1**

sprawdź adres nadawcy

2

nie klikaj w linki
i nie otwieraj załączników

3

zadzwoń do firmy, która
rzekomo wysłała wiadomość

więcej na **cert.pl**



EWAKUACJA POLAKÓW Z IZRAELA

BEZPIECZEŃSTWO \ Do przeprowadzenia ewakuacji Polaków przebywających w tej chwili w Izraelu kierujemy samoloty transportowe z Sił Powietrznych – przekazał prezydent Andrzej Duda. – Po naszych rodaków wyślemy samoloty transportowe C-130 Hercules – oświadczył minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

WYWIAD \ Premier Mateusz Morawiecki dla „Gazety Polskiej”

Proponujemy stały wzrost płac, na powrocie Tuska przegrają polscy pracownicy

Polityka Prawa i Sprawiedliwości polegająca na zwiększaniu liczby miejsc pracy pociąga za sobą także wzrost wynagrodzeń. Tym się różnimy od naszych oponentów politycznych. Dla nich Polska miała być tylko dostawcą taniej siły roboczej dla firm z Niemiec, Francji i innych krajów – mówi premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

12 października Komisja Konstytucyjna Parlamentu Europejskiego ma głosować za przyjęciem zmian traktatowych. Proponowane jest m.in. zniesienie zasady jednomyślności w ponad 60 kluczowych obszarach, takich jak polityka zagraniczna i bezpieczeństwo. Jaka jest Pana opinia w tej kwestii?

Warto uświadomić opinię publiczną w Polsce, że przez Parlament Europejski konsekwentnie idzie teraz praca na rzecz zmian traktatów Unii Europejskiej. To oznacza, że według planów – popartych przez posłów Platformy Obywatelskiej – państwa suwerenne mają stracić możliwość realizacji swoich własnych interesów. Mechanizmy głosowania mają w wielu obszarach być zmienione z jednomyślności na większość kwalifikowaną. To nie żarty. To się dzieje teraz. To z kolei oznacza, że Polska w dużym stopniu zostanie pozbawiona swoich podstawowych kompetencji, takich jak np. kształtowanie polityki bezpieczeństwa, polityki rodzinnej czy zasad naszej polityki podatkowej. Jeśli będziemy chcieli obniżyć podatki, to protest z Brukseli czy Berlina będzie mógł to zablokować. 12 października będzie głosowany wniosek komisji konstytucyjnej. Oni konsekwentnie dążą do tego, aby w najbliższym czasie zmienić traktaty. Polska może stanąć na drodze tych zmian. To bardzo istotne, bo one mogą zdestabilizować całkowicie Unię Europejską. Wybór Prawa i Sprawiedliwości staje się więc z tego punktu widzenia kluczowy, bo to właśnie my możemy powstrzymać to szaleństwo. Polska może powstrzymać dążenia w kierunku podporządkowania interesów mniejszych i średnich państw UE interesom niemieckim. Nie damy się też zaszantażować, że te zmiany są potrzebne do ewentualnego rozszerzenia wspólnoty. Bo nie są. Unia Europejska rozszerzała się bez takich zmian. Od czasów gdy zostaliśmy członkiem wspólnoty, poszerzyła się ona o Ru-



Nasza polityka gospodarczo-społeczna zmierza do tego, aby wynagrodzenia rosły jak najszybciej – mówi premier Mateusz Morawiecki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**\\ Obniżamy podatki dla mniejszych firm z 19 proc. do 9 proc. Wprowadzamy estoński CIT, w ramach którego firmy w ogóle nie muszą płacić podatków, jeżeli swój zysk inwestują. Obniżyliśmy też PIT. Nie moglibyśmy robić tego swobodnie, gdyby kompetencje te zostały nam odebrane – podkreśla premier. **

munię, Bułgarię, Chorwację i żadne zmiany traktatowe nie były potrzebne. Te działania polityków brukselskich są wynikiem ideologiczne-

go zaciętrzewienia i parcia w kierunku stworzenia jednego superpaństwa zarządzanego z Berlina i Brukseli. My się na to nie zgadzamy.

To tylko interes najsilniejszych czy także ideologia?

W pracach nad zmianami traktatów pojawiają się odwołania do takich dokumentów jak manifest z Ventotene. W nim ówczesni włoscy komuniści apelowali o zniesienie państw narodowych. Przytacza się więc dokumenty, w których jednoznacznie odmawia się prawa do istnienia suwerennych państw.

Co to oznacza dla zwykłego Kowalskiego? Jaki ma wpływ na jego bezpieczeństwo? Albo na poziom życia i to, jak będą wyglądały rynek pracy i gospodarka?

Obszar bezpieczeństwa podlegałby z pewnością decyzjom Brukseli. Nie możemy się na to zgodzić, pamiętając chociażby to, jak zachowali się Niemcy, gdy Rosja napadła na Ukrainę. Chcieli posłać 5 tys. żołnierzy. Tylko zdecydowana postawa Polski, która popierała walkę Ukraińców od samego początku, doprowadziła do zorganizowania oporu międzynarodowego. Ale to nie tylko

te fundamentalne sprawy dla naszego bezpieczeństwa są ważne. Zmiany traktatów wpłyną na życie codzienne każdej polskiej rodziny. Otóż UE już dzisiaj proceduje rozwiązania, które mogą – oczywiście jeśli wybory wygra Platforma Obywatelska – doprowadzić do utraty przez Polskę nadzoru nad polskimi lasami. Albo inny przykład – polska polityka prorodzinna. Może się okazać, że będzie ona musiała być zmieniona, gdy zostaną nam odebrane w tej materii kompetencje. Powiedziałem już o polityce podatkowej. Obniżamy podatki dla mniejszych firm z 19 proc. do 9 proc. Wprowadzamy estoński CIT, w ramach którego firmy w ogóle nie muszą płacić podatków, jeżeli swój zysk inwestują. Obniżyliśmy też PIT. Nie moglibyśmy robić tego swobodnie, gdyby kompetencje te zostały nam odebrane. Każda polska rodzina może podlegać dyktatowi brukselskich biurokratów.

Niedawno zapowiedział Pan, że za cztery lata średnie wynagrodzenie w Polsce może osiągnąć 10 tys. zł. Jak zrealizować ten cel?

Nasza cała polityka gospodarczo-społeczna zmierza

do tego, aby wynagrodzenia rosły jak najszybciej. Dzięki nam Polska stała się zagłębiem inwestycji – tych ściąganych z całego świata i krajowych. Niedawno przekazane zostały dodatkowe środki dla Stalowej Woli, gdzie powstanie nowa inwestycja hutnicza z kapitałem polskim. Nie byłoby jej bez działań przez nas podjętych. Dlatego podkreślę, że polityka Prawa i Sprawiedliwości polegająca na zwiększaniu liczby miejsc pracy pociąga za sobą także wzrost wynagrodzeń. Tym się różnimy od naszych oponentów politycznych. Dla nich Polska miała być tylko dostawcą taniej siły roboczej dla firm z Niemiec, Francji i innych krajów. Według Tuska tania siła robocza to był atut naszej gospodarki. Prawo i Sprawiedliwość się na to nie zgadza. My uważamy, że coraz lepiej wykwalifikowani Polacy powinni zarabiać jak najwięcej. Wierzę, że społeczeństwo widzi tę diametralną różnicę. Wygrana opozycji oznacza przegraną polskich pracowników, hamowanie płac, powrót mafii wawotowskich i dramat milionów Polaków.

Czy jeśli stawka godzinowa wynosiłaby 5–6 zł, to państwo byłoby zdolne utrzymać programy socjalne?

Z tego, co słyszę u naszych konkurentów, to w przypadku ich wygranej w wyborach mają zamiar ogłosić, że wycofują programy społeczne ze względu na trudności budżetowe. To jest oczywiście kłamstwo, bo nie tylko nie ma trudności budżetowych, lecz także nasz deficyt budżetowy jest dużo niższy niż w latach rządów koalicji PO–PSL. Mamy dobrą sytuację gospodarczą mimo pandemii, mimo wojny, mimo kryzysu stulecia – wyszliśmy z tego wszystkiego lepiej niż większość europejskich państw. Dlatego stać nas dzisiaj na to, żeby podwyższyć chociażby 500+ do poziomu 800+.

Rozmawiali: Jacek Liziniewicz i Jan Przemyski

Cały wywiad w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ROSNĄCE PŁACE KOBIET

SPOŁECZEŃSTWO \ Płace w Polsce rosną teraz szybko, a szczególnie szybko rosną płace kobiet – mówiła wiceminister rodziny i polityki społecznej Barbara Socha podczas konferencji prasowej. – Dzisiaj mamy do czynienia w Polsce z jedną z najniższych w Europie luk płacowych – zaznaczyła.

WYWIAD \ Z DANUTĄ DMOWSKĄ-ANDRZEJUK, była minister sportu i kandydatką do Sejmu z list PiS, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

Biało-czerwoni zawodnicy muszą mieć najlepsze warunki do trenowania

Ministerstwo Sportu i Turystyki ma obecnie rekordowy budżet. Środki są przeznaczane na inwestycje zarówno w centralne ośrodki sportu, jak i inne obiekty. Mam nadzieję, że ten kierunek zostanie utrzymany. Jest jednak jedna rzecz, którą należałoby szybko poprawić. Chodzi o stypendia dla naszych medalistów mistrzostw świata i Europy. Te widełki stypendialne nie zmieniły się od blisko dwóch dekad – mówi w rozmowie z „Codzienną” Danuta Dmowska-Andrzejuk, była minister sportu i kandydatka do Sejmu z warszawskiej listy PiS.

Jest Pani utytułowaną szpadzistką, mistrzynią świata i Europy, ale była Pani także żołnierzem Sił Zbrojnych RP i od tego chciałbym zacząć naszą rozmowę. Jak Pani reaguje na ataki na polski mundur, które w ostatnich tygodniach przeprowadza znaczna część polityków opozycji i ich sympatyków?

Mimo że jestem emerytowanym żołnierzem, to te sytuacje bardzo mnie dotknęły. Mój mąż pełni służbę, znam także wiele osób, sportowców żołnierzy, które były zaangażowane w obronę naszej granicy z Białorusią. Wojsko jest apolityczne i ma za zadanie bronić wszystkich obywateli, bez względu na ich sympatie polityczne. Przykre jest to, że część parlamentarzystów opozycji i środowisko ich wspierające postanowiły zaatakować mundur, którzy z narażeniem zdrowia i życia strzegą naszej wschodniej granicy. Powinniśmy być wdzięczni tym ludziom, a także bronić dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej.

Tysiące Polaków zaangażowały się w kampanię #MuremZaPolskimMundurem, którą wspierają także media „Gazety Polskiej”. Czy potrzebne są takie inicjatywy?

Bardzo cieszy, że nasze społeczeństwo nie godzi się na obrażanie polskiego munduru. Mocna armia jest gwarantem bezpieczeństwa. Po to zwiększamy nasz potencjał militarny, aby agresorzy bali się nas zaatakować. Każda forma wsparcia dla ludzi, którzy skutecznie dbają o nasze bezpieczeństwo, jest potrzebna i pokazuje, że mimo prób podziałów naród pozostaje silny. Dbamy o polskość, chronimy nasze granice i te kwestie nie powinny być przedmiotem walki politycznej.

Przejdźmy do kampanii. Jaki plan na ostatnie dni przed niedzielą wyborczą?

Obecnie przebywam w Chicago, gdzie spotykam się z Polonią. Rozmawiamy m.in. o tym, jak zmienił się obraz Polski za granicą w ostatnich latach. Wyzbyliśmy się polityki wstydu. Polacy są traktowani podmiotowo i to widać na wielu płaszczyznach. Ale moja wizyta w Stanach Zjednoczonych zaraz się kończy i wracam do Warszawy. Ostatnie dni przed ciszą wyborczą spędzę na rozmowach z mieszkańcami stolicy.

Czym chce ich Pani do siebie przekonać?



Będę dążyła do tego, aby biało-czerwoni zawodnicy mieli jak najlepsze warunki do trenowania i osiągania sukcesów – mówi Danuta Dmowska-Andrzejuk

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mam wiele pomysłów dla warszawiaków. Jeśli wyborcy mi zaufają, to gwarantuję, że jako poseł będę dążyła do tego, aby Warszawa stała się sportową wizytówką Polski. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że mistrzostwa świata w piłce siatkowej mężczyzn w 2027 r. odbędą się w naszym kraju. Chcę, aby to wydarzenie było impulsem do wybudowania dużej i nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej w stolicy. Taka impreza jak mistrzostwa świata nie powinna ominąć mojego miasta, a wiemy doskonale, że dotychczas tego typu mecze w siatkówce były rozgrywane na innych obiektach, w Łodzi czy Katowicach. Drugim ogromnym przedsięwzięciem są letnie igrzyska olimpijskie w 2036 r. Będziemy starać się o przyznanie nam prawa do organizacji tej imprezy. To ogromna szansa na rozwój infrastruktury sportowej w stolicy. Oczywiście jest też wiele innych zagadnień, którymi należy się zająć, a mówię tu o mieszkalnictwie, problemach ze strefami płatnego

parkowania, trzeciej linii metra. We wszystkie te obszary będę się chciała zaangażować, jeśli uda mi się zdobyć mandat poselski.

Zatrzymajmy się przy temacie organizacji igrzysk olimpijskich w Polsce. To ogromne przedsięwzięcie. Jakie korzyści możemy z niego mieć?

Przede wszystkim promocja Polski, rozwój infrastruktury sportowej, hotelarskiej, gastronomii, rozbudowa dróg. Wiele z tych rzeczy pozostanie po imprezie i będzie przez długie lata służyło Polakom. Do tego ogrom turystów, którzy odwiedzi nasz kraj, pozna kulturę, a także miliony widzów przed telewizorami. Wizerunkowe korzyści z zaprezentowania się w roli gospodarza są bardzo duże.

Opozycja twierdzi, że Polski nie stać na organizację takiej imprezy.

To nie pierwsze wydarzenie sportowe, które krytykuje opozycja. Nie szukając daleko, przypomnę, że ci ludzie krytykowali chociażby pomysł organizacji igrzysk

europejskich w Krakowie i Małopolsce. Dzięki temu wydarzeniu wiele obiektów sportowych zostało tam wyremontowanych, nasi reprezentanci zdobyli mnóstwo medali, do Polski przyjechały ikony sportu ze Starego Kontynentu, blisko 20 konkurencji zostało rozegranych w randze mistrzostw Europy lub kwalifikacji olimpijskich... Uważam, że jest to ogromny sukces i oburzające jest to, że nieprzychylnie Prawo i Sprawiedliwość media nie raczyły relacjonować wydarzeń z Małopolski. To było krzywdzące dla naszych zawodników, którzy startowali z orzełkiem na piersi.

Podczas swojej pracy na stanowisku ministra sportu wprowadziła Pani kilka programów, np. „Mały wielki Polak – nadzieje olimpijskie” i „Supertrener”. Jakie projekty są jeszcze potrzebne światu polskiego sportu?

Ministerstwo Sportu i Turystyki ma obecnie rekordowy budżet. Środki są przeznaczane na inwestycje zarówno w centralne ośrodki sportu, jak i inne obiekty. Mam nadzieję, że ten kierunek zostanie utrzymany. Jest jedna rzecz, którą należałoby szybko poprawić. Chodzi o stypendia dla naszych medalistów mistrzostw świata i Europy. Te widełki stypendialne nie zmieniły się od blisko dwóch dekad i należy się tym zająć, bo to przełoży się na wyniki sportowe polskich reprezentantów. Będę dążyła do tego, aby biało-czerwoni zawodnicy mieli jak najlepsze warunki do trenowania i osiągania sukcesów.

Dziś debata przedwyborcza

MEDIA \ Dziś odbędzie się debata przedwyborcza z udziałem przedstawicieli wszystkich kandydatów ogólnopolskich komitetów wyborczych. Prawo i Sprawiedliwość reprezentował będzie premier Mateusz Morawiecki, a największą partię opozycyjną – Donald Tusk.

Forma debaty jest zamknięta i praktycznie wyklucza interakcje pomiędzy rozmówcami. Aby było sprawiedliwie, w trakcie programu każdy komitet ma mieć w sumie 7 minut do wyko-

rzystania. Prowadzący, którymi będą Michał Rachoń i Anna Bogusiewicz-Grochowska, zadadzą w sumie sześć pytań, na które przedstawiciele komitetów będą musieli odpowiedzieć w mi-

nucie. Dodatkowe 60 sekund każdy komitet będzie mógł przeznaczyć na swobodną wypowiedź. Program ma rozpocząć się o godz. 18.30.

Mimo że debata jeszcze się nie odbyła, część ko-

mentatorów już odtrąbiła sukces Koalicji Obywatelskiej. Wszystko dlatego, że akces do debaty złożył lider tej formacji Donald Tusk. Prawo i Sprawiedliwość ma reprezentować z kolei urzędujący premier Mateusz Morawiecki. Trzecia Droga wystawi również jednego ze swoich liderów – Szymona Hołownię. Nietypową kandydaturę zgłosiła Lewica. O głosy widzów ma się bić Joanna Scheuring-Wielgus.

Najwięcej do ugrania mają przedstawiciele dwóch mniejszych formacji – Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców. Tych pierwszych w debacie reprezentował będzie doświadczony w podobnych programach Krzysztof Bosak. Okazję do zaprezentowania się dostanie też Krzysztof Maj z Komitetu Wyborczego Bezpartyjnych Samorządowców.

.....
(jal)



NIE TYLKO PATRIOTY W 37 DYWIZJONIE RAKIETOWYM OP

SPRZĘT WOJSKOWY \ 37 Dywizjon Rakietowy Obrony Powietrznej (37 DROP) stacjonujący w Bielicach koło Sochaczewa poza systemami Patriot/IBCS ma do dyspozycji m.in. przenośne przeciwlotnicze zestawy rakietowe Grom oraz przeciwlotnicze zestawy rakietowo-artyleryjskie bardzo krótkiego zasięgu PSR-A Pilica.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 9 PAŹDZIERNIKA 2023

7

OBRONA POWIETRZNA \ Dyżur 37 DROP

Patrioty chronią niebo nad Warszawą

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak spotkał się kilka dni temu na warszawskim Bemowie z żołnierzami z 37 Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej rozpoczynającymi pełnienie dyżuru na elementach systemu Patriot w ramach procesu wzmacniania Systemu Obrony Powietrznej RP. – Po raz pierwszy w historii Warszawa otrzymuje obronę przeciwrakietową. Przywróciłem obronę przeciwlotniczą po długoletniej przerwie, ale obrona przeciwrakietowa jest po raz pierwszy w historii, z wykorzystaniem bardzo nowoczesnego sprzętu – stwierdził w ubiegłym tygodniu szef MON Mariusz Błaszczak.



Polska od kilku lat konsekwentnie buduje wielowarstwową, zintegrowany system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej z udziałem polskiego przemysłu oraz partnerów amerykańskich i brytyjskich | fot. Mon.gov.pl/d

Paweł Kryszczak

Niespełna rok po rozpoczęciu dostaw i integracji systemu Patriot/IBCS, a także zrealizowanych ćwiczeniach: w lutym na warszawskim Bemowie, w kwietniu w Radomiu, w sierpniu w Łasku oraz intensywnym szkoleniu obsługi 37 DROP zostanie on wkrótce włączony w System Obrony Powietrznej RP. Dostawy dwóch baterii patriotów realizowane są w ramach kontraktu z 2018 r. w ramach I fazy programu Wisła.

Celem systemu Patriot jest zwalczanie taktycznych rakiet balistycznych krótkiego zasięgu (w tym manewrujących), rakiet samosterujących oraz pilotowanych środków napadu powietrznego w całym zakresie prędkości i wysokości lotu, wykorzystywanych przez lotnictwo taktyczne, jak również zwalczanie bezpilotowych statków powietrznych.

Polska od kilku lat konsekwentnie buduje wielowarstwową, zintegrowany system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej z udziałem polskiego przemysłu oraz partnerów amerykańskich i brytyjskich. – W odróżnieniu od tych, którzy mnie krytykują i którzy mówią, że nie-

wiele się dzieje, albo krytykują mnie za to, że nie przystąpiliśmy do europejskiego systemu – czytaj niemieckiego, skonstruowanego na rzecz zysków przemysłu niemieckiego. Proszę państwa, nie przystąpiliśmy, bo ten system nie istnieje. A nasz istnieje. Zbudowaliśmy go, budujemy wciąż. To jest cały proces, we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i z Wielką Brytanią – podkreślił minister Błaszczak.

II faza programu Wisła

Podczas XXXI Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach, który odbył się w ubiegłym miesiącu, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zawarł trzy umowy na pozyskanie elementów trzech dywizjonów, czyli sześciu kolejnych baterii systemu Patriot/IBCS w ramach realizacji II fazy programu Wisła.

Przedmiotem umów, zawartych pomiędzy Agencją Uzbrojenia a rządem USA, jest dostawa kolejnych elementów systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Wisła, w ramach amerykańskiego programu Foreign Military Sales (FMS). W ramach umów zawartych ze stroną amerykańską pozyskany zostanie sprzęt wojskowy obejmujący:

12 radarów dookólnych LTAMDS, 48 wyrzutni systemu Patriot M903 oraz zapas pocisków rakietowych PAC-3 MSE. Zakontraktowane zostały również pakiety szkoleniowy i logistyczny. W dalszej kolejności zawierane będą umowy z rządem USA na komponenty systemu IBCS.

Mała Narew z pierwszym strzelaniem

W czerwcu br. na Centralnym Poligonie Sił Powietrznych w Ustce odbyły się strzelania rakietowe bojowo-doświadczalne z wykorzystaniem systemu OPL Mała

Narew. W ramach tych działań zaangażowano żołnierzy 18 Pułku Przeciwlotniczego z Zamościa wchodzącego w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz 15 Gołdapskiego Pułku Przeciwlotniczego podległego 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Dostawy w ramach Małej Narwi do Sił Zbrojnych RP realizowane są w ramach umowy wykonawczej z kwietnia ubiegłego roku o wartości 1,65 mld zł. Zawarcie umowy wykonawczej było możliwe za sprawą podpisania umowy ramowej z 7 września 2021 r., zawar-

tej pomiędzy ówczesnym Inspektorem Uzbrojenia (obecnie Agencja Uzbrojenia) a Konsorcjum PGZ-NAREW. Docelowo do Sił Zbrojnych RP trafią łącznie 23 baterie.

IBCS mózgiem obrony powietrznej

Kluczowy jest spajający wielowarstwową obronę powietrzną system zarządzania obroną powietrzną IBCS. Amerykański Departament Stanu we wrześniu wyraził zgodę na sprzedaż Polsce elementów systemu zarządzania obroną powietrzną IBCS, które mają być wykorzystywane w programie obrony średniego zasięgu Wisła (system Patriot) oraz programie obrony krótkiego zasięgu Narew (wyrzutnie iLauncher i pociski CAMM-ER).

W ramach procedury Foreign Military Sales (FMS) do Polski trafić mają 93 stanowiska dowodzenia i kierowania walką EOC (Engagement Operation Centers) oraz 175 radiolinii zintegrowanej sieci kierowania ogniem IFCN (Integrated Fire Control Network).

Do głównych zalet systemu IBCS należy zaliczyć błyskawiczne podejmowanie decyzji oraz zapobieganie sytuacjom, w których dojść może do omyłkowego rażenia własnych wojsk. IBCS ocenia ponadto, jakiego typu efektora należy użyć do wyeliminowania nadlatującego zagrożenia. System IBCS będzie mógł zostać wykorzystany najprawdopodobniej do działań wielodomenowych, integrując chociażby takie elementy jak systemy artylerii rakietowej HIMARS oraz myśliwce F-35, jak i samoloty wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW&C oraz aerostaty.

W dniu 2 października 2023 roku odeszła od nas
artysta malarz

SP

DANUTA KRASNODEBSKA

herbu POBÓG

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 10 października 2023 roku o godzinie 13:00
w Kościele Środowisk Twórczych pw. św. Andrzeja Apostoła i Brata Alberta, pl Teatralny 18,
po czym nastąpi odprowadzenie na Stare Powązki do grobu rodzinnego
(wejście IV brama, kw. 125 – 5 - 13).

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
PRZYJACIELE

Organizatorem uroczystości pogrzebowej jest Dom Pogrzebowy Służew.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



BLISKI WSCHÓD \ Rosja zyskuje na wojnie w Izraelu

Izraelskie „Żelazne Miecze” odpowiedzią na bandycki atak Hamasu

W wyniku rozpoczętego w sobotę ataku terrorystów z Hamasu na Izrael zginęło co najmniej 600 osób, blisko 2 tys. zostało rannych. Agresorzy uprowadzili ponadto dziesiątki obywateli Izraela. W odpowiedzi na bandyckie ataki ze strony islamistów ze Strefy Gazy Izrael ogłosił operację „Żelazne Miecze”, której celem jest m.in. wyzwolenie obszarów opanowanych przez Hamas i zniszczenie jego potencjału militarnego.

Paweł Kryszczak

Zdaniem eksperta ds. bezpieczeństwa prof. Piotra Grochmalskiego Hamas otrzymał wsparcie w przeprowadzeniu ataku na Izrael nie tylko od Iranu, lecz także Rosji. – W ostatnich miesiącach odbyły się bardzo intensywne spotkania przedstawicieli Hamasu i Rosji, w tym wiele nieoficjalnych. W samych zaś działaniach zbrojnych Hamasu możemy zobaczyć pewne rozwiązania, z których korzystają Rosjanie. W ten sposób Rosjanie chcą pokazać, że mają potencjał niszczenia i destabilizacji w różnych miejscach. Chcą też odciągnąć uwagę USA od wsparcia ukraińskiego wysiłku wojskowego – zauważa prof. Grochmalski.

W sobotni poranek terrorysty z Hamasu przeprowadzili skoordynowany szturm ze Strefy Gazy na Izrael z lądu, wody i powietrza (przy użyciu parolotni). Atak islamskich terrorystów poprzedzony został zmasowanym uderzeniem rakietowym na Izrael. Do tej pory odnotowano wystrzelenie kilku tysięcy pocisków w kierunku Izraela. Zdecydowana większość rakiet została zneutralizowana przez system obrony powietrznej Żelazna Kopuła. Terrorysty jednak po przeniknięciu do izraelskich miast zaczęli zabijać i uprowadzać zarówno cywili, jak i żołnierzy. Agresorzy z Hamasu opanowali ponadto leżącą w pobliżu Strefy Gazy izraelską bazę wojskową. Izraelskie media informowały o tym, że liczba ofiar śmiertelnych ataku Hamasu na Izrael przekroczyła 600 osób.

Hamas zyskał na problemach wewnętrznych w Izraelu

Zdaniem prof. Piotra Grochmalskiego tak spektakularny atak Hamasu na terytorium Izraela mógł mieć miejsce m.in. ze względu na wiele problemów wewnętrznych, z jakimi mierzy się obecnie Izrael. W ramach protestu wobec reformy sądownictwa, która



W ramach operacji „Żelazne Miecze” Siły Obronne Izraela przeprowadziły m.in. naloty na cele Hamasu w Strefie Gazy
| fot. Ahmed Zakot/Zuma Press/Forum

ogranicza szerokie uprawnień władzy sądowniczej, tysiące rezerwistów (w tym również tych zaangażowanych w wywiad wojskowy Aman) ogłosiło, że nie będą stawiać się do ochotniczej służby. Decyzje wojskowych bezpośrednio doprowadziły do osłabienia wartości bojowej Sił Obronnych Izraela (IDF). Nie należy zapominać również o problemach, z którymi mierzy się kluczowa organizacja wywiadowcza – Służba Bezpieczeństwa Ogólnego (Szin Bet). Organizacja ta odpowiedzialna za kontrwywiad i bezpieczeństwo wewnętrzne, w tym rozpracowywanie organizacji terrorystycznych takich jak Hamas, zaczęła przyjmować sporą część imigrantów, którzy pojawili się przy okazji kolejnych fal migracji z Rosji. – Diaspora z byłego Związku Sowietów ma absolutnie inne interesy i nie utożsamia się ze społeczeństwem izraelskim – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

Izraelski minister ds. bezpieczeństwa Itamar Ben Gwir ogłosił w kraju stan wyjątkowy, który rozpoczął się w sobotę wieczorem. Obszar stanu wyjątkowego objął prawie cały Izrael z wyjątkiem terenu leżącego nieopodal Strefy Gazy, gdzie kontrolę sprawują Siły Obrony Izraela.

Wyzwolić tereny okupowane przez Hamas

W odpowiedzi na akty terroru na masową skalę Izrael ogłosił rozpoczęcie operacji „Żelazne Miecze”, która według ministra obrony Joawa Galanta ma na celu wyeliminowanie i wyparcie terrorystów z Hamasu, Islamskiego Dżihadu i Hezbollahu, którzy oblegli Aszkelon i inne miasta na południu Izraela przy granicy ze Strefą Gazy. Równolegle myśliwce IDF przeprowadziły uderzenia w 17 obiektów wojskowych i cztery centra dowodzenia operacyjnego należące do Hamasu w Strefie Gazy.

Z kolei premier Izraela Benjamin Netanjahu na portalu X napisał o rozpoczęciu długiej i trudnej wojny, którą wymusił na Izraelu morderczy atak Hamasu. „Pierwsza faza wojny kończy się zniszczeniem większości sił wroga, które dostały się na nasze terytorium. Jednocześnie rozpoczęliśmy ofensywę i będzie ona kontynuowana bez wyczerpania, aż do osiągnięcia celów. Przywrócimy bezpieczeństwo obywatelom Izraela i zwyciężymy” – napisał Netanjahu.

Izrael rozpoczął mobilizację 150 tys. rezerwistów, którzy zaangażowani zostali w oczyszczanie miejscowości leżących w pobliżu Stre-

fy Gazy z terrorystów z Hamasu. Na granicy Strefy Gazy po zaledwie kilkunastu godzinach miało zostać dyslokowane aż 31 batalionów wraz z ciężkim sprzętem wojskowym.

Armia izraelska ma zamiar ewakuować wszystkich Izraelczyków mieszkających w pobliżu Strefy Gazy w ciągu 24 godzin – o czym informował na niedzielnej konferencji prasowej rzecznik IDF gen. Daniel Hagari. Izraelski wojskowy poinformował, że walki na terytorium Izraela nadal trwają, a ich celem jest „uratowanie zakładników” przetrzymywanych przez terrorystów z Hamasu. Również zbrojne skrzydło Hamasu, Brygady al-Kassama, potwierdziło informacje o prowadzonych walkach w kilku miejscach przylegających do okupowanej przez Izrael Strefy Gazy, w tym w miastach Sederot i Ofakim oraz w kibucach Kefar Azza i Be’eri.

W niedzielę terytorium Izraela zostało ponadto ostrzelane z południowego Libanu przez terrorystów z Hezbollahu. Ataki te spotkały się z odpowiedzią Sił Obronnych Izraela. Izraelska armia wystrzeliła w niedzielę po południu pocisk Patriot na północy kraju, w okolicy miasta Safed – podaje „Jerusalem Post”.

Rosja destabilizuje na Bliskim Wschodzie

Jak zauważa prof. Piotr Grochmalski, ze względu na zasoby i możliwości Izrael nie jest w stanie prowadzić długotrwałej wojny. – Musi szybko i skutecznie wygrywać wojny – mówi ekspert. Przeciwno sobie Siły Obronne Izraela mają Hamas działający w Strefie Gazy. Miejsce to zostało przekształcone w zmilitaryzowane państwo, które jest na garnuszkach organizacji międzynarodowych. Ludzi mieszkających w Strefie Gazy wychowuje się w kulcie zniszczenia Izraela i Zachodu. – Mamy do czynienia z państwem, w którym od małego kształci się potencjalnego terrorystę, którego celem jest rozwalenie Europy od środka i zniszczenie Izraela – przypomina prof. Grochmalski.

Jak przekonuje ekspert ds. bezpieczeństwa, na agresji Hamasu wobec Izraela bezpośrednio korzystają Rosjanie. Wszyscy spodziewali się, że ewentualny scenariusz, który może odciągnąć USA od wsparcia Ukrainy, to narastający konflikt chińsko-tajwański. Obecnie zaś uwaga amerykańskiej opinii publicznej skupiła się na Bliskim Wschodzie kosztem kwestii ukraińskiej. – Mamy ogólne przeświadczenie, że w dużym stopniu bezpieczeństwo Izraela zależy od wsparcia amerykańskiego. Sytuacja ta ma miejsce w momencie sporu pomiędzy amerykańskimi politykami w kwestii dalszego wsparcia ukraińskiego wysiłku wojennego – mówi prof. Grochmalski.

Nie należy zapominać również o związku technologicznym koncernów izraelskich z amerykańskimi, jak i wsparciu technicznym i technologicznym dla Ukrainy z magazynów amerykańskich rozmieszczonych w Izraelu. Politycy izraelscy nie wykluczali dostaw systemów obrony powietrznej dla Ukrainy. Agresja Hamasu spowoduje, że Izrael będzie musiał się skupić na dobroju własnych wojsk.



TRAGICZNY BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI

KATAKLIZM \ W wyniku sobotniego trzęsienia ziemi w zachodnim Afganistanie zginęło ponad 2 tys., a rannych jest 9 tys. osób – poinformowały władze. Najsilniejszy wstrząs miał siłę 6,3 st. w skali Richtera.

fot. Abdul Wahid Rayan/Twitter/d



fot. Wikipedia/d

ROSJA SIĘGA PO STRASZAK NUKLEARNY

WIEDŃ \ „Rosja planuje odwołanie ratyfikacji układu o całkowitym zakazie prób z bronią nuklearną” – napisał na portalu społecznościowym X przedstawiciel Rosji Michaił Uljanow.

GOSP..

9

MIŃSK \ Donald Tusk zbliży Polskę do Białorusi

Łukaszenka liczy na wygraną Tuska

Rozmawiając z dziennikarzami, szef białoruskiego reżimu Alaksandr Łukaszenka przyznał, że najkorzystniejszym dla Białorusi wynikiem polskich wyborów parlamentarnych będzie wygrana opozycji. – Jeśli wygra Donald Tusk, to jest nadzieja na reset – powiedział wprost Łukaszenka.

Joanna Kowalkowska

Podczas konferencji prasowej lider białoruskiego reżimu Alaksandr Łukaszenka został zapytany o niedzielne wybory parlamentarne w Polsce i możliwe scenariusze w przypadku trzeciej z rządu wygranej obecnej rządu lub przejęcia władzy przez opozycję. Łukaszenka wyznał, że najlepszym scenariuszem dla Mińska byłby triumf opozycji z Donaldem Tuskiem na czele.

– Jasne jest, jak działa i będzie działać obecny rząd. Jeśli do władzy dojdą nowe siły, to w jakiś sposób będą chciały zresetować nasze relacje. Można mieć na to nadzieję – oświadczył dziennikarzom Łukaszenka. – Tusk jest politykiem proeuropejskim, więc weźmie sprawę w swoje ręce i naprawi stosunki – dodał szef białoruskiego reżimu.



W przeszłości Alaksandr Łukaszenka wielokrotnie wyrażał wsparcie dla opozycji na czele z Donaldem Tuskiem | fot. M. Obara/PAP

ruskiego reżimu. Takie zapewnienia mają pochodzić od „wspaniałych polskich dyplomatów, którzy pracują dla nas i wiedzą, co się dzieje”. Łukaszenka przyznał, że jest w stałym kontakcie z młodymi dyplomatami wspierającymi opozycję

i wierzącymi w możliwość współpracy na linii Warszawa-Mińsk.

Jednocześnie surowo skrytykował politykę obecnego rządu, zarzucając mu m.in. dozbrajanie polskiej armii i wyraźny afront w stosunku do Mińska i Kremla. – Obec-

ny rząd jasno wyraża swoje aspiracje. Polska chce stać się globalnym środkiem ciężkości i się zbroi. Wszyscy mają tego dość. Niemcy już nie mogą znieść przywództwa Polski – powiedział Łukaszenka. – Duda i Morawiecki to lokale Waszyngtonu. Tusk jest zaś

politykiem europejskim. Wierzę, że nie będzie wykonywał poleceń Amerykanów, tak jak to robi PiS. To przecież Europejczyk – podsumował szef białoruskiego reżimu.

W przeszłości Łukaszenka wielokrotnie wyrażał wsparcie dla opozycji z Donaldem Tuskiem na czele i atakował Warszawę, powtarzając zarzuty przeciwników rządu. Kwestionował m.in. ważność poprzednich wyborów parlamentarnych i próbował podważyć legitymację rządu do władzy. Dodatkowo Łukaszenka wielokrotnie podkreślał wagę powrotu Tuska do kraju po objęciu stanowiska w Brukseli. – Donald Tusk jest silnym politykiem. Opozycja umacnia się, będzie z kim rozmawiać. Polacy nie są łatwym ludźmi i każdego polityka zmuszą do robienia tego, co im odpowiada – mówił Łukaszenka, licząc na wygraną partii Tuska.

Chorwaci chcą naśladować Polaków

BAŁKANY \ Chorwacka opozycja domaga się zamknięcia granic ze względu na napływ nielegalnych imigrantów, a także zorganizowania referendum w sprawie migracji. Kraj ten znajduje się na końcu tzw. szlaku bałkańskiego.

Będący w opozycji Ruch Ojczyźniany domaga się, by na granicy postawić ogrodzenia i barykady. Postuluje również wysłanie tam wojska, jeśli policja nie jest w stanie opanować sytuacji, i porzucenie planu budowy ośrodków recepcyjnych dla imigrantów.

Prezes ugrupowania Ivan Panev krytykował przy tym premiera Andreja Plenkovicia o uleganie naciskom Brukseli w sprawie polityki migracyjnej, przez co, jak przekonywał, cierpi bezpieczeństwo chorwackich obywateli.

– Z kraju bezpiecznego stajemy się czymś zupełnie odwrotnym; nasze granice przekraczają być może członkowie Państwa Islamskiego, a my pozwalamy im poruszać się między nami – powiedział lider Ruchu Ojczyźnianego.

Panew dał rządzącym czas do jutra, by podjęli decyzję o zabezpieczeniu granicy, w przeciwnym razie podejmie inicjatywę zorganizowania referendum.

W deklaracji „Stop inwazji imigrantów” jego partia podkreśla: „Jesteśmy świadkami terroru, jaki stosuje się wobec obywateli Chorwacji na obszarach przygranicznych, ale także zbrojnych starć służb z osobami, które nielegalnie próbują przekroczyć nasze granice”. Ugrupowanie to oskarża również rząd o chęć ukrycia „prawdziwej, przerażającej skali zorganizowanej inwazji migrantów na Chorwację”.

Tymczasem minister spraw wewnętrznych Chorwacji Davor Božinović poinformował, że w tym roku służby schwytały prawie tysiąc przemytników ludzi, i zapewnił, że

obywatele nie będą musieli oglądać obrazków z innych państw UE czy krajów regionu. – Chorwacja nie jest zalana imigrantami i pozostanie bezpieczna – zaznaczył.

Poinformował przy tym, że do końca miesiąca powinna zostać zakończona budowa centrum recepcyjnego dla imigrantów w gminie Krnjak znajdującej się między granicami z Bośnią i Hercegowiną oraz Słowenią, w którym ma być miejsce dla pół tysiąca osób.

Chorwacja znajduje się na końcu tzw. szlaku bałkańskiego, którym do UE, kierując się przede wszystkim do Niemiec i krajów północnej Europy, przybywają przez region tysiące imigrantów z Afryki i Azji. Jak podają chorwackie służby, liczba przybywających do kraju imigrantów wzrosła w tym roku o 170 proc., a liczba złożonych wniosków o azyl – o 700 proc.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Amerykańscy senatorzy odwiedzili Chiny

DYPLMACJA \ Delegacja amerykańskich senatorów odwiedziła Chiny. To pierwsza taka wizyta od początku pandemii COVID-19.

Do Państwa Środka udało się sześciu senatorów – trzech demokratów i trzech republikanów. Delegacji przewodził lider senackiej większości Chuck Schumer, a republikanem senator Mike Crapo. To pierwsza wizyta amerykańskich senatorów w Chinach, odkąd to państwo zniosło restrykcje covidowe, ale od tego czasu doszło do wielu wizyt przedstawicieli administracji Bidena.

Senator Schumer powiedział mediom, że ma nadzieję, iż ta wizyta będzie produktywna. Jego biuro poinformowało w oświadczeniu, że politycy skupią się na tym, by amerykańskie firmy w Chinach były traktowane tak jak chińskie firmy w USA. Chcieli także porozmawiać o roli tego państwa w społeczności międzynarodowej i o potencjalnej współpracy.

Ważnym tematem był też fentanyl, silny narkotyk dewastujący amerykańskie społeczeństwo. W zeszłym tygodniu Waszyngton obłożył sankcjami chińskie firmy, które produkują potrzebną do jego produkcji chemię.

Amerykańskie media informują, że senatorzy będą chcieli się także spotkać z prezydentem Xi Jinpingem, ale na razie nie wiadomo, czy dojdzie do tego spotkania. Zdaniem komentatorów sam fakt, że doszło do tej wizyty, pokazuje, iż napięte od lat stosunki między oboma państwami zaczynają się nieco poprawiać – a jeśli rozmowy będą owocne, to znacznie zwiększy to szansę, że Xi wkrótce spotka się z prezydentem Joem Bidenem.

(wm)

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

LINIE LOTNICZE ODWOŁUJĄ LOTY DO TEL-AWIWU

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Wiele linii lotniczych na całym świecie odwołało w weekend loty do i z Tel-Awiwu w związku z atakiem Hamasu na Izrael. Swoje rejsy na trasie Warszawa-Tel Awiw zawieszają m.in. PLL LOT, Wizz Air i Enter Air.**WŁASNE M** \ Rząd skrócił drogę do własnego mieszkania o ponad połowę

Ułatwiony dostęp do kredytów hipotecznych

Dostęp do hipotek został w bieżącym roku znacznie ułatwiony, dzięki czemu popyt na kredyty jest 2,5-krotnie większy niż przed rokiem. Udzielane są Bezpieczne Kredyty 2 proc. o łącznej wartości ponad 1 mld zł. Ekspert podkreśla, że ożywienie dotyczy jednak nie tylko preferencyjnych kredytów, ale całego rynku. Po kolejnej obniżce stóp procentowych może być jeszcze lepiej.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

W ub. środę Rada Polityki Pieniężnej (RPP) zdecydowała o obniżce stóp procentowych o 25 pkt bazowych. To druga obniżka w ostatnim czasie – na początku września RPP obniżyła stopy o 75 pkt bazowych. Skala tej obniżki zaskoczyła niemal wszystkich ekspertów. W sumie główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, spadła z 6,75 proc. do 5,75 proc. To powinno wpłynąć na rynek, a obniżkę oprocentowania najszybciej odczują posiadacze kredytów o zmiennym oprocentowaniu.

Rośnie popyt na kredyty

Wrzesień przyniósł kolejne bardzo dobre dane na temat popytu na kredyty mieszkaniowe. W ciągu zaledwie jednego miesiąca Polacy zgłosili się po kredyty o łącznej wartości ponad 15 mld zł – wynika z szacunków HRE-IT opartych na danych Biura Informacji Kredytowej. – W przeliczeniu na dzień roboczy popyt był we wrześniu prawie 2,5-krotnie wyższy niż w analogicznym okresie przed rokiem – podkreśla Bartosz Turek, główny analityk HRE Investment Trust. Jak wylicza, powody są co najmniej cztery. Przede wszystkim niezbędnym fundamentem wzmożonego popytu jest dobra sytuacja na rynku pracy, czyli niskie bezrobocie i rosnące wynagrodzenia. – Nie sposób też nie docenić działań podjętych przez KNF, które spowodowały, że banki bardziej liberalnie badają dziś zdolność kredytową. Do tego w ostatnich miesiącach spadło oprocentowanie kredytów mieszkaniowych ze względu na spodziewane, a potem zrealizowane przez RPP obniżki stóp procentowych. To ważne, bo im niższe oprocentowanie „hipotek”, tym niższe raty i łatwiejszy dostęp do finansowania dla wszystkich, a nie tylko beneficjentów programu tanich i łatwo dostępnych kredytów mieszkaniowych – wskazuje ekspert.

Dane pokazują, że Polacy zaakceptowali rządowy



Wrzesień przyniósł kolejne bardzo dobre dane na temat popytu na kredyty mieszkaniowe | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

program wsparcia zakupu pierwszego mieszkania i wykorzystują środki z programu Bezpieczny Kredyt 2 proc. – Chociaż wystartował on relatywnie niedawno, bo w lipcu, to cała machina rozpedziła się już na tyle, że co tydzień podpiswane są umowy na ponad miliard złotych – zaznacza Turek. – Popularności tego programu trudno się jednak dziwić. Dzięki niemu można przecież zaciągnąć kredyt, dysponując niższym dochodem, a mimo tego możemy się cieszyć znacznie niższą ratą – około 1/3 niższą niż w standardowej ofercie. A gdyby tego było mało, kupując pierwsze mieszkanie, można też cieszyć się niższymi kosztami transakcyjnymi [dzięki zniesieniu PCC]. Do tego wkład własny można zastąpić gwarancją wydaną przez BGK. To wszystko skracia drogę do własnego mieszkania o ponad połowę – dodaje.

Polska wielkim placem budowy nowych mieszkań

Ruch na rynku jest więc ogromny, i to już od ubiegłego roku. Dane GUS pokazują, że jesteśmy jednym wielkim placem budowy nowych mieszkań. W ub.r. Polska mogła się pochwalić drugim najlepszym wynikiem w Europie, jeżeli chodzi o liczbę budynków oddanych

**\ W ubiegłą środę Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała o obniżce stóp procentowych o 25 pkt bazowych. Skala obniżki zaskoczyła niemal wszystkich ekspertów. W sumie główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, spadła z 6,75 proc. do 5,75 proc. Obniżkę oprocentowania najszybciej odczują posiadacze kredytów o zmiennym oprocentowaniu. **

do użytkowania w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wyrzuciła nas tylko Francja, a w tyle pozostały takie kraje jak Niemcy, gdzie mówi się o zapaści budownictwa. Łącznie w 2022 r.

oddano do użytku w Polsce prawie 239,5 tys. nowych lokali, czyli 56 proc. więcej niż 10 lat wcześniej i prawie 4 tys. więcej niż w 2021 r. Największa część z tej liczby przypada na deweloperów, dokładnie ponad 60 proc., a jeszcze w 2005 r. deweloperzy odpowiadali tylko za 1/3 rynku – co burzy mity, że tracą oni na obecnej rządowej polityce mieszkaniowej. Tymczasem w dużo większych Niemczech w 2024 r. może zostać wybudowane tylko nieco ponad 200 tys. mieszkań, a w 2025 r. ich liczba może nawet spaść poniżej 200 tys. Stąd ogromna popularność wynajmu w Niemczech.

Rata spadnie bardziej, niż wynika to ze zmian wprowadzonych przez RPP

Ale Polacy wolą mieszkać na swoim. Dziś ta droga do mieszkania lub domu jest łatwiejsza, dzięki licznym korzystnym zmianom w prawie budowlanym, a przede wszystkim dzięki tańszemu kredytowi. – O tym, kiedy kredytobiorcy odczują spadek stóp procentowych dzięki obniżce raty kredytu, decydować będzie moment, w którym banki aktualizują oprocentowanie. Część klientów obniżkę zobaczy już w listopadzie, ale niektórzy dopiero na początku przyszłego roku – powiedział główny analityk firmy

Expander Advisors Jarosław Sadowski. – To, kiedy dokładnie spadnie rata kredytu, zależy od tego, czy oprocentowanie jest stałe, czy zmienne. Jeśli zmienne, to czy zależy od WIBOR-u trzymiesięcznego lub sześciomiesięcznego. Stawka WIBOR 3m obniżyła się w większym stopniu, niż wynikałoby to z dotychczasowych obniżek stóp NBP, bo o 1,18 pkt proc. Rata spadnie więc bardziej, niż wynika to ze zmian wprowadzonych przez RPP. Dla przykładu w przypadku kredytu na 300 tys. zł na 30 lat, udzielonego w kwietniu 2021 r., rata spadnie z 2401 zł do 2164 zł – wylicza Sadowski. Ekspert zwrócił też uwagę, że obniżki oprocentowania zwiększają dostępność kredytów. Wyjaśnił, że im niższe oprocentowanie, tym niższa rata i tym większe grono osób zainteresowanych kredytami może je zaciągnąć.

Warto pamiętać, że spadek stóp procentowych nie tylko obniża wartości rat dla obecnych kredytobiorców, lecz także przyczynia się do wzrostu zdolności kredytowej. Jak wyliczył Andrzej Prajsnar, ekspert portalu RynekPierwotny.pl, rodzina z jednym dzieckiem i dochodem 8 tys. zł netto będzie mogła pożyczyć 435 tys. zł – o 10 tys. zł więcej niż wcześniej.



POLSKA LOKALNA Z RZĄDOWYMI ŚRODKAMI

WSPARCIE \ W ramach VIII edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych (RPIS) do samorządów w całej Polsce trafi prawie 26 mld zł. Dzięki tym dodatkowym środkom samorządy mogą remontować drogi, budować przedszkola lub boiska sportowe. – Te inwestycje zmieniają życie Polek i Polaków na lepsze – przekonuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

GOSP.

11

FINANSE \ Bank centralny inwestuje m.in. w rządowe papiery wartościowe i w papiery emitowane przez instytucje międzynarodowe oraz agencje rządowe

NBP wciąż będzie skupować złoto

Za kadencji prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego stan posiadania złota zwiększył się z nieco ponad 100 ton do niemal 300 ton. To czyni Polskę bardziej wiarygodnym krajem, co pokazują ratingi. Jak podał NBP, oficjalne aktywa rezerwowe Polski na koniec września tego roku wyniosły 169,7 mld euro (180 mld dol.). Były wyższe o 2,2 mld euro od stanu na koniec sierpnia tego roku.

Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak



Na koniec września wartość złota w rezerwach banku centralnego wyniosła ponad 20 mld dol. | fot. Wikipedia/d

NBP zarządza rezerwami dewizowymi, dbając o maksymalizowanie ich zyskowności, jednak priorytetem jest ich bezpieczeństwo i zachowanie niezbędnego poziomu płynności – podał w komunikacie bank. NBP inwestuje rezerwy w typowe instrumenty stosowane przez banki centralne. Zdecydowana ich większość (prawie 67,8 proc.) jest inwestowana w rządowe papiery wartościowe, w papiery emitowane przez instytucje międzynarodowe oraz agencje rządowe. Pozostała kwota jest utrzymywana w formie lokat w bankach o wysokiej ocenie wiarygodności oraz w złocie monetarnym.

Na koniec września wartość złota w rezerwach banku centralnego wyniosła ponad 20 mld dol. (na ko-

niec sierpnia było to ponad 19,65 mld dol.) lub – w przeliczeniu na euro ponad 18,9 mld euro (na koniec sierpnia było to nieco ponad 18 mld euro). Jak zapewnił Adam Glapiński, prezes NBP, dalej bank będzie kupować złoto. – Już mamy ogromne zasoby złota, cały czas je kupujemy. W sierpniu dokonaliśmy bardzo dużych zakupów tego kruszcu i mamy już ponad 10 proc. rezerw walutowych w złocie – powiedział Glapiński. – To czyni Polskę bardziej wiarygodnym krajem, lepszy standing mamy we wszystkich ratingach, jesteśmy poważnym partnerem i będziemy dalej to złoto kupować. Marzeniem jest, aby dojść do 20 proc. – przyznał. Od początku 2023 r. war-

tość złota w posiadaniu NBP wzrosła o ponad 6,3 mld dol. Za kadencji prezesa Adama Glapińskiego stan posiadania złota zwiększył się z nieco ponad 100 ton do niemal 300 ton. W latach 2018–2019 NBP nabył ponad 125 ton kruszcu. Ówczesny udział złota w rezerwach dewizowych kształtował się poniżej średniej dla wszystkich banków centralnych (10,5 proc.) i znacznie poniżej średniej w krajach europejskich (20,5 proc.). Zakup złota pozwolił więc nie tylko zwiększyć strategiczny bufor bezpieczeństwa finansowego kraju, lecz także zbliżyć NBP pod względem udziału złota w rezerwach dewizowych do średniej w bankach centralnych na świecie – podkreślają analitycy. W ich oce-

nie polskie zakupy wynikają z chęci zbudowania bardziej stabilnego portfela opartego na złocie, a w efekcie częściowo pozbawionego niektórych rynkowych zagrożeń, choćby przeceny obligacji skarbowych. W wyniku przeprowadzonych przez NBP zakupów od 2018 do połowy 2023 r. narodowe rezerwy powiększyły się o ok. 160 ton złota. Około 100 ton kruszcu znajduje się w skarbcu NBP, a pozostałe jest zdeponowane w Banku Anglii w Londynie. Zakupy złota przez banki centralne to ostatnio trend, który mocno się nasila. Przed wybuchem kryzysu finansowego w 2008 r. instytucje nadzorujące banki komercyjne w wielu krajach sprzedawały złoto. W na-

stępnych latach sytuacja się zmieniła i od kilkunastu lat banki centralne więcej kupują złota, niż go sprzedają, w efekcie czego ilościowe rezerwy tego metalu zwiększyły się o 16 proc. W pierwszej połowie 2023 r. najwięcej złota kupiły Chiny (81,8 ton), Singapur (72,6) i Polska (34,7). Najwięcej złota sprzedała walcząca z kryzysem Turcja (113,4). Najwięcej złota w rezerwach, według stanu z lipca 2023 r., posiadają Stany Zjednoczone. Bank Rezerwy Federalnej zgromadził 8133,5 ton kruszcu, a jego wartość stanowi ok. 70 proc. wartości krajowych rezerw walutowych. Kolejne miejsca zajmują: Niemcy z zapasami na poziomie 3352 ton, Włochy (2452) i Francja (2437).

Przybywa pasażerów korzystających z lotniska w Radomiu

TRANSPORT \ Od momentu uruchomienia, tj. od końca kwietnia br., Lotnisko Warszawa-Radom obsłużyło ponad 85 tys. podróżnych. Rośnie zainteresowanie biur podróży korzystaniem z radomskiego portu, które jest także bardzo dobrze oceniane przez pasażerów.

We wrześniu lotnisko w Radomiu odprawiło ponad 16,3 tys. pasażerów. W całym sezonie wakacyjnym, od czerwca do końca września, radomski port obsłużył łącznie blisko 75,5 tys. osób. Wyniki przewozowe pokazują, że pasażerowie chętnie korzystali z Lotniska

Warszawa-Radom. Potencjał portu dostrzegają też tour-operatorzy. Zgodnie z przewidywaniami spółki Polskie Porty Lotnicze SA, właściciela lotniska, oferowanie przez biura podróży rejsów z Radomia w kolejnym sezonie letnim wzrośnie nawet czterokrotnie. To wyraźnie

pokazuje, że lotnisko jest doceniane i ma szansę mocno zaznaczyć swoją pozycję w gronie polskich portów regionalnych. Według badań przeprowadzonych wśród pasażerów w okresie od maja do sierpnia na Lotnisku Warszawa-Radom jedna czwarta ankietowanych pochodziła z samego Radomia, a blisko jedna piąta to warszawiaczy. Z usług portu korzystają mieszkańcy wszystkich regionów Polski, nawet tak odległych województw

jak lubuskie, zachodniopomorskie czy dolnośląskie. Wśród najważniejszych czynników wskazanych przez ankietowanych, które zadecydowały o rozpoczęciu podróży z radomskiego portu, są: lokalizacja, niska cena biletu, dostępność kierunków lotu, dogodne godziny odlotu i oferta przevoźnika. Od początku października lotnisko uruchomiło możliwość wcześniejszej rezerwacji i opłacenia online postoju na jednym z dwóch

parkingów przed terminalem lotniska. Z kolei przewoźnik kolejowy Polregio wprowadza nowe połączenia, które ułatwią mieszkańcom m.in. Kielc, Skarżyska-Kamiennej, Suchedniowa i Zagnańska dojazd na radomskie lotnisko. Rozkład jazdy pociągów skorelowany jest z kursowaniem autobusów miejskich w Radomiu, co umożliwia sprawny przesiadkowy transport do lotniska. (ar)

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W NYSIE POWSTANIE NOWA FABRYKA

INWESTYCJE \ Budowana W Radzikowicach pod Nysą za 8 mld zł fabryka części do akumulatorów to dowód na atrakcyjność inwestycyjną Polski – powiedział minister rozwoju i technologii Waldemar Buda z okazji ogłoszenia rozpoczęcia projektu IONWAY.

ENERGETYKA \ Atom to jedyna stabilna alternatywa dla paliw kopalnych

Na razie węgiel, potem energetyka jądrowa

Coraz więcej krajów stawia na atom. Według prognoz przez dwie dekady od 2030 r. moc zainstalowana w elektrowniach jądrowych na całym świecie wzrośnie ponaddwukrotnie. W tym wyścigu swoją obecność mocno akcentuje Polska, przygotowując kilka projektów dużego i małego atomu. Rząd zaznacza jednak, że dopóki nasz kraj nie będzie miał tego nowego, stabilnego źródła energii, swoje bezpieczeństwo energetyczne wciąż opierać będziemy na węglu.



Wiele krajów planuje, buduje bądź przywraca reaktory jądrowe | fot. Wikipedia/d

Paweł Woźniak

Rządowy Program Polskiej Energetyki Jądrowej zakładający budowę reaktorów jądrowych o łącznej mocy od 6 do 9 GWe nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Pod koniec września br. podpisana została umowa projektowa pierwszej elektrowni jądrowej w naszym kraju. Z kolei największe polskie firmy energetyczne prowadzą przygotowania do wdrażania projektów małych reaktorów jądrowych (SMR). Działania polskich władz, państwowych i prywatnych firm doskonale wpisują się w światowe trendy.

Globalne odrodzenie atomu

W 2022 r. Międzynarodowa Agencja Energii Jądrowej (MAEA) drugi rok z rzędu od awarii w Fukushima podwyższyła prognozy mocy zainstalowanej w energetyce jądrowej. Według scenariusza pozytywnego moc zainstalowana w elektrowniach atomowych wzrośnie prawie

dwuipółkrotnie – z 370 GW w 2030 r. do 873 GW w 2050 r. – podaje Polski Instytut Ekonomiczny.

Prognozy oparte są na tym, że wiele krajów planuje, buduje bądź przywraca reaktory jądrowe. We wrześniu tego roku pracę wznowił japoński reaktor Takahama 2 o mocy 780 MWe. To już 12. jednostka, która została ponownie przyłączona do sieci w ramach wznowiania działania energetyki jądrowej w Japonii po awarii w Fukushima. Obecnie energetyka jądrowa zaspokaja ok. 5 proc. japońskiego zapotrzebowania na energię elektryczną, ale według planów rządu dzięki włączaniu do sieci kolejnych reaktorów udział energii jądrowej ma wzrosnąć do 20–22 proc.

Renesans przeżywa także europejska wielkoskalowa energetyka jądrowa. Mimo że obecnie reaktory są w budowie tylko w dwóch krajach UE – na Słowacji i we Francji – oraz w będącej poza UE Wielkiej Brytanii, to wraz z reaktorami zapowiedzianymi i planowanymi liczy-

ba ta rośnie do 59 (45 w samej Unii), co przekłada się na łączną moc zainstalowaną ok. 78 GW (54 GW dla UE-27 bez Wielkiej Brytanii). Szacunki te mogą być znacząco wyższe, gdy dodamy także zapowiadane w wielu krajach Europy inwestycje w reaktory SMR, których budową zainteresowane są m.in.: Polska, Rumunia, Francja, Wielka Brytania, Belgia, Bułgaria, Czechy, Dania, Estonia i Szwecja. W naszym kraju w projekty SMR zdecydowały się zainwestować Grupa Orlen, powołując z Synthos Green Energy spółkę Orlen Synthos Green Energy, koncern KGHM Polska Miedź i Grupa Azoty.

Coraz więcej wiadomo o dwóch z trzech polskich projektów

W Polsce pierwszy reaktor elektrowni na Pomorzu ma być uruchomiony w 2033 r. Ponieważ ani ta jedna elektrownia, ani przewidziany w programie rządowym drugi obiekt nie zapewnią wystarczającej ilości energii, to z zainteresowaniem polski rząd przyjął projekt pol-

skiej firmy ZE PAK i koreańskiego partnera KHNP, które mają zbudować kolejną elektrownię w programie biznesowym. Tego typu projekt może być realizowany jednak wyłącznie pod patronatem państwa, dlatego będzie w nim uczestniczyła spółka skarbu państwa PGE Polska Grupa Energetyczna.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa, która ma powstać w technologii AP1000 Westinghouse, będzie składać się z trzech bloków. Z kolei projekt ZE PAK i PGE przewiduje co najmniej dwa reaktory APR1400 o łącznej mocy 2800 MW. Elektrownia ma powstać w Koninie-Pątnowie, na terenach graniczących z obecną elektrownią Grupy ZE PAK.

Na razie nie wiadomo, jaka będzie lokalizacja drugiej elektrowni w ramach rządowego programu ani kto będzie partnerem tego projektu. Zainteresowana uczestnictwem w tym przedsięwzięciu jest – oprócz Amerykanów z Westinghouse i Koreańczyków z KHNP – francuska grupa EDF.

Drugie życie węgla

Zanim jednak Polska zacznie czerpać energię z elektrowni jądrowych, swój miks energetyczny musi oprzeć na dostępnym w kraju węglu. Podobnie czynią inne kraje, szczególnie te, które czarny surowiec posiadają. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej globalny popyt na węgiel w 2022 r. osiągnął rekordowy poziom, przyćmiewając poprzedni rekord ustanowiony w 2013 r. Duże banki, takie jak Goldman Sachs, zobowiązały się co prawda do wycofania się z tego mniej ekologicznego źródła energii, ale doniesienia, że energia węglowa umiera, wydają się przedwczesne. Powstają bowiem mniejsze fundusze, takie jak Javelin Global Commodities, które wypełniają lukę w inwestowaniu w węgiel i radzą sobie na rynku wręcz znakomicie. Eksport węgla energetycznego w Stanach Zjednoczonych osiągnął najwyższy poziom od 2018 r., rosnąc o 20 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, m.in. dlatego że kraje azjatyckie drastycznie zwiększyły popyt na węgiel.

Górnictwo i węgiel, a także rodzime hutnictwo, są ciągle potrzebne także polskiej i europejskiej gospodarce, wbrew temu, co twierdzi część urzędników UE. – Węgiel jest nam ciągle potrzebny. Wojna za wschodnią granicą dobitnie udowodniła, że dzisiaj Europa jeszcze ciągle stoi na węglu, a co za tym idzie – cała transformacja stoi na węglu; na węglu kokсовым i na stali, którą powinniśmy produkować, a nie sprowadzać z innych kontynentów. Tak powinna wyglądać nasza gospodarka – podkreślił w weekend wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły, odpowiedzialny w resorcie za sprawę górnictwa.

Jego zdaniem węgiel jest dzisiaj bardzo ważny. – Kiedy będziemy mieli własny surowiec, własną energię, u nas wyprodukowaną stal, wtedy transformacja nie tylko będzie skuteczna, lecz także będzie tania, a co za tym idzie, życie w Europie będzie dla zwykłych obywateli bardziej przystępne – zaznaczył. Przypomniał, że w Polsce to energetyka węglowa nadal w ok. 70 proc. zapewnia bezpieczeństwo energetyczne. Zapowiedział wzmacnianie polskiej niezależności także w sferze produkcji stali, do czego ma się przyczynić planowana budowa nowej stalowni w Rudzie Śląskiej.

HONORUJEMY

KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





foto: Wikipedia/d

John Fitzgerald Kennedy

(1917–1963) polityk amerykański, 35. prezydent Stanów Zjednoczonych, urząd sprawował w latach 1961–1963 do śmierci w zamachu w Dallas

\\ Chińczycy, by napisać „kryzys”, wykonują dwa pociągnięcia pędzla. Jedno oznacza zagrożenie, drugie szansę. W kryzysie bądź świadomy zagrożenia, ale rozpoznawaj też szansę. \\

ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE \ Kryzys instytucjonalny Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej

ONZ i UE na równi pochyłej?

Ostatnie dwie dekady to czas zauważalnego kryzysu instytucji międzynarodowych. Chodzi zarówno o struktury globalne, m.in. Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) i Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW, często używa się też angielskiego skrótownica IMF), jak i organizacje, które w praktyce mają globalne oddziaływanie, choć są formalnie ograniczone do jednego kontynentu (Unia Europejska).

W XXI w. okazuje się, że struktury te, funkcjonujące względnie sprawnie kilkadziesiąt lat, a co nie mniej ważne, bez przerwy się powiększające, znalazły się na zakręcie i weszły w fazę poważnego kryzysu instytucjonalnego. W pewnej mierze dotyczy to również Banku Światowego. W tym tekście jednak chciałbym zająć się instytucjami o charakterze stricte politycznym, a nie gospodarczym czy finansowym, a więc ONZ i UE.

Liga Narodów matką ONZ

Organizacja Narodów Zjednoczonych z siedzibą centralną w Nowym Jorku oraz kontynentalnymi w Europie – w Szwajcarii (Genewa) – i Afryce – w Kenii (Nairobi) – jest swoistym „dzieckiem” Ligi Narodów, która narodziła się po I wojnie światowej i funkcjonowała w praktyce do momentu rozpoczęcia II wojny światowej. Liga Narodów była eksperymentem na owe czasy nowatorskim i choć krytykowaną za swoją fasadowość i „bezzębność”, to odegrała swoją historyczną rolę jako prekursor prawdziwie globalnej organizacji, czyli ONZ.

ONZ stara się być swoistym „peace makerem”, czyli rozwiązywać albo przynajmniej ograniczać lub zamrażać konflikty o charakterze zbrojnym. ONZ mająca siedzibę w USA, choć akurat Stany Zjednoczone Ameryki dość często są tam na cenzurowanym, miała historyczne szczęście: 15 lat po jej powstaniu nastąpił upadek systemu kolonialnego w Afryce, w związku z tym ONZ w szybkim tempie zwiększyła swoją liczebność o kilkudziesięciu nowych członków. Organizacji służyły dobry wizerunek pierw-



Ryszard Czarnecki

**\\ Obserwujemy coraz większą żarłoczność kompetencyjną Unii Europejskiej, a jednocześnie coraz większe spory kompetencyjne między różnymi jej organami. Spory te paradoksalnie stały się silniejsze po przyjęciu traktatu lizbońskiego. **

szego sekretarza generalnego Anglika Gladwyna Jebba, drugiego – Norwega Trygve Lie i wreszcie powszechna sympatia otaczająca trzeciego, legendarnego Szweda Daga Hammarskjölda, który zginął tragicznie w katastrofie lotniczej w dżungli Rodezji Północnej, oraz Birmańczyka U Thana. Kolejny sekretarz, Austriak Kurt Waldheim, funkcjonował w czasach, gdy nie było jeszcze mediów społecznościowych ani dziennikarstwa śledczego, które prześwieślało polityków. W związku z tym skandal związany z jego hitlerowską przeszłością (Waldheim w 1938 r. dołączył do NSDAP, był członkiem SA, czyli oddziałów szturmowych NSDAP, a podczas II wojny światowej był żołnierzem Wehrmachtu) wybuchł na tyle późno, że nie miał istotnego wpływu na funkcjonowanie ONZ.

Kosztowny moloch

Pierwsze półwiecze istnienia ONZ upłynęło pod znakiem nieustannego poszerzania się i podejmowania rzeczywiste potrzeby różnych misji pokojowych w różnych zapalnych częściach świata, do których swoich żołnierzy kierowały poszczególne kraje członkowskie, w tym choćby Polska (Wzgórza Go-

lan, Syria, Liban, Demokratyczna Republika Konga, Iran, Irak, Erytrea, Etiopia, Sahara Zachodnia, Kambo-dża).

XXI w. to czas największego egzaminu dla ONZ. Trudno powiedzieć, że organizacja skupiająca 193 państwa na świecie go zdała. Raczej przystępuje do kolejnych egzaminów poprawkowych, a czasu jest coraz mniej. Nie chodzi o to, że ONZ może przestać istnieć – to jej nie grozi, ale o to, że może być coraz większą i coraz kosztowniejszą biurokracją (już nią jest), która generuje ciepłe posady dla byłych premierów i ministrów (z Polski np. wysłannikiem ONZ na Bałkany był ekspremier Tadeusz Mazowiecki). Dobrze płatne międzynarodowe fuchy mogą oburzać i kazać stawiać pytania o sens płacenia wysokich – przez państwa bogate – składek członkowskich na tę organizację.

Antyamerykański i antyzachodni prechyl

W wymiarze politycznym wyzwaniem dla ONZ jest wyraźnie antyamerykański i antyzachodni skręt, jaki dokonał się w ostatnich dekadach. Wpływy Chin w ONZ wydatnie rosną. Wpływy Rosji były ogromne do 24 lutego 2022 r., ale nawet po rozpoczęciu przez nią wojny w Europie Wschodniej wciąż są duże. Świadczą o tym wyniki głosowań nad potępieniem jej jako agresora wojennego, podczas których wciąż nadspodziewanie wiele państw afrykańskich i azjatyckich wstrzymuje się od głosu.

To właśnie jest przyczyną tego, że Waszyngton, co roku wpłacający olbrzymią składkę członkowską i de facto największy sponsor ONZ, ma pełną świadomość, że finansuje organizację, która jest w dużej mierze wykorzystywana przeciwko amerykańskim interesom. Stąd decyzje i groźne zapowiedzi całkowitego zaprzestania finansowania ONZ. Kończyły się one w praktyce na zamrożeniu przez pewien czas amerykańskiej składki na organizację, która przecież ma siedzibę na amerykańskim terytorium i z tego tytułu

płaci Stanom Zjednoczonym niemałe ekwiwalenty finansowe.

Charakterystyczne, że znacznie twardsi wobec ONZ byli ci lokatorzy Białego Domu, którzy wywodzili się z Partii Republikańskiej – najpierw George W. Bush, a potem Donald Trump. Za prezydentów demokratów, czyli Baracka Obamy i Josepha Bidena, amerykański kurs wobec ONZ zelżał. Nie dziwny się jednak Amerykanom, że nie chcą płacić na instytucję, która jest wprost używana przeciwko nim.

Zimna wojna i narodziny Wspólnoty Węgla i Stali

Historia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali – Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) – Unii Europejskiej (UE) jest o kilkanaście lat krótsza niż ONZ. Dziś liczy ona cztery i pół razy więcej państw niż wtedy, gdy startowała w czasie zimnej wojny, czyli w latach 50.

Nie czas i miejsce tu na przypomnienie historii wspólnoty europejskiej, choć podobnie jak w przypadku ONZ jej sens był absolutnie uzasadniony: w trakcie zimnej wojny, po upadku niemieckiego narodowego socjalizmu i w czasie ofensywy polityczno-ideologicznej Związku Sowieckiego oraz komunizmu, organizacja ta miała cele przede wszystkim gospodarcze, choć także polityczne.

Proces integracji europejskiej przez pierwsze trzy i pół dekady należy ocenić dobrze. Integracja europejskiej części Zachodu w kontrze do komunistycznej Moskwy i bloku sowieckiego mimo niemieckiej Ostpolitik i różnych „appeasementów”, na które pozwalały sobie zwłaszcza większe państwa EWG/UE, była summa summarum pozytywna. Żle zaczęło się dziać po tym, jak upadł ZSRS, a Europa Zachodnia, nie mając tradycyjnego wroga, skoncentrowała się na pędzie do jeszcze większej integracji polityczno-gospodarczej. Dekadę po upadku ZSRS wprowadzono wspólną walutę euro, co dość szybko powiększyło

różnice zamożności poszczególnych krajów UE (Niemcy i Holandia były beneficjentami eurozony, a cała reszta na tym straciła).

Żarłoczność kompetencyjna Brukseli

Postępująca integracja na różnych płaszczyznach (w tym poza unią walutową np. unia bankowa) sprawiła, że coraz częściej zaczął się pojawiać temat kompetencji do sprawowania już nie symbolicznej jak kiedyś, lecz bardziej realnej władzy, umiejscowionej oczywiście w Brukseli. Obserwujemy coraz większą żarłoczność kompetencyjną Unii Europejskiej, a jednocześnie coraz większe spory kompetencyjne między różnymi jej organami. Spory te paradoksalnie stały się silniejsze po przyjęciu traktatu lizbońskiego. Ten najnowszy unijny traktat wszedł w życie w grudniu 2009 r., zwiększając kompetencje Parlamentu Europejskiego – choć nie nadał mu inicjatywy ustawodawczej, co czyni z PE jedynego taki parlament na świecie. Jednocześnie powołał nowy organ UE – Radę Europejską, ale nie sprecyzował kompetencji jej i jej przewodniczącego, co natychmiast spowodowało konflikt międzyinstytucjonalny Rady i Komisji Europejskiej.

Było to widać podczas drugiej „polskiej” kadencji europarlamentu, gdy szefem Komisji był José Manuel Barroso, a szefem Rady Europejskiej Herman Van Rompuy. Za czasów Donalda Tuska konflikt przycichł, bo on ustępował Jeanowi-Claude’owi Junckerowi praktycznie we wszystkim, ale teraz odżył ze zdwojoną siłą, bo szef Rady Charles Michel i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen rywalizują nie tylko o kompetencje, lecz także np. o to, kto pierwszy poda datę wstąpienia nowych krajów do UE (ostatnio w tej kwestii Belg wyprzedził Niemkę).

ONZ i UE są trawione różnymi chorobami i znalazły się na równi pochyłej. Czy można zahamować proces zmniejszania autorytetu i efektywności obu instytucji? Wątpię.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



Joseph Conrad

(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim, autor powieści „Lord Jim”, „Jądro ciemności”, „Smuga cienia”

\\ Upadek potęgi Rosji jest nieunikniony. Żyła ona jak widmo i znika jak widmo, nie pozostawiając po sobie wspomnienia ani jednego wielkodusznego czynu albo przysługi, wyświadczonej – choćby mimowolnie – innym państwom. \\

PUBL...

15

KAUKAZ \ Przypadek Armenii i jej zwrotu ku Zachodowi pokazuje innym krajom Kaukazu oraz Azji Środkowej, że istnieje alternatywa dla Moskwy

Koniec pewnej epoki

Samwel Szahramanian, „prezydent” tzw. Republiki Arcach, czyli okupowanego przez Ormian przez 30 lat Górskiego Karabachu, podpisał dekret o zakończeniu istnienia tego niby-państwa. Był to efekt rozpoczętego 19 września przez armię azerbejdzańską zajmowania reszty terenów nie do końca odbitych w wyniku zwycięskiej wojny w 2020 r. Odkryło się to przy całkowitej bierności „wojsk pokojowych”, czyli nielicznych oddziałów rosyjskich.



Jerzy „Bayraktar” Lubach

W istocie stanowi to symbol końca panowania Rosji nad Kaukazem, choć w jej władaniu znajduje się nadal jego istotna część – Dagestan, a pro-rosyjskie władze tłumią patriotyczne porywy w Gruzji. Globalna wielka gra właśnie się kończy zgodnie ze sformułowaną przez Józefa Piłsudskiego już w 1904 r. zasadą prometeizmu: „rozprucia imperium wzdłuż szwów narodowościowych”.

Zawiedziony Rosją Erywań wybiera Zachód

Władze Armenii znalazły się w pułapce spowodowanej częściowo przez siebie, gdyż nieuznaną przez żadne państwo świata – nawet Rosję! – „Republikę Arcach” formalnie uznawały za strukturę w żaden sposób (poza składem etnicznym) niezwiązaną z Erywaniem, co pozwalało im uniknąć oskarżeń o ludobójstwo tutejszej ludności azerskiej i ucieczkę setek tysięcy przed prześladowaniami i śmiercią do Azerbejdżanu. Ten właśnie fakt pozornej oddzielnosci Karabachu od Erywania wykorzystali w 2020 r. Rosjanie, wymigując się od wykonywania zobowiązań sojuszniczych tym, że Azerowie nie napadli na Armenię, lecz wkroczyli do marionetkowego samozwańczego państewka okupującego bezprawnie ich tereny uznawane przez ONZ za integralną część Azerbejdżanu. Premier Nikol Paszynian przed kilkoma laty doszedł do władzy na fali masowych protestów Ormian, zmęczonych totalną korupcją rządzącego przez trzy dekady układu zwanego „klanem karabaskim”, bo stamtąd właśnie wywodzili się jego skrajnie szowinistyczni przywódcy. Usiłując robić jakie takie porządki, naraził się też Kremlowi niechętnemu oddolnych ruchów gro-



Nikol Paszynian, premier Armenii, śmiało stawia czoła byłemu protektorowi Ormian – Rosji | fot. ANNEGRET HILSE/Reuters/Forum

żących przekształceniem się w kolejny Majdan. Teraz rozczarowany niewiernym sojusznikiem zrywa z nim kolejne więzy, wbrew Moskwie podpisując traktaty pokojowe z Azerbejdżanem, ściągając na wspólne manewry US Army i aplikując do Unii Europejskiej. Paszynian oświadczył także, że z zadowoleniem przyjmuje decyzję o rozwiązaniu się władz „Arcachu”, a już wcześniej przyznał, że Karabach zgodnie z prawem międzynarodowym należy do Azerbejdżanu. W żaden sposób nie zareagował też na aresztowanie przez Azerów Rubena Wardaniana, szefa „rządu” Górskiego Karabachu. Wardanian, który podobnie jak skrajnie rusofilski nieoficjalny władca Gruzji Bidzina Iwaniszwili dorobił się w Rosji, rok temu przyjechał do Karabachu, gdzie od razu został „premierem”.

Kreml nie składa broni

Spowodowało to rzecz jasna kontrakcję Kremla, który mimo braku realnej siły militarnej na Kaukazie kontratakuje na dwóch frontach. Wewnątrz Armenii wspiera opozycję wobec Paszyniana, oskarżając ormiańskiego premiera o zdradę interesów

kraju i „zaprzękanie się Zachodowi”, który i tak Armenii nie obroni przed zakusami Azerbejdżanu i Turcji. Drugim sposobem nacisku jest nasilające się w dużej diasporze ormiańskiej w Rosji żądanie, by zwrócić się do Moskwy o włączenie Armenii do Federacji Rosyjskiej jako republiki autonomicznej na podobnych jak Dagestan czy Czeczenia zasadach! Wbrew absurdalności tej argumentacji pomysł ten cieszy się rosnącą popularnością także wewnątrz kraju, bo podobnie jak nasza PO ormiańska opozycja za powrót do władzy gotowa jest złożyć w ofercie nawet istnienie własnego państwa. Sam Paszynian w odróżnieniu od koniunkturalnych niepoważnych zygaków bulbenführera Białorusi musi realnie postawić na Zachód, co sprawia, że nie cacka się z opozycją, dość brutalnie i na razie skutecznie pacyfikując prowokowane przez Moskwę protesty. Tymczasem na wniosek Armenii 1 października odwiedziła Górski Karabach specjalna misja ONZ mająca w składzie wysokich urzędników jej agend – Komisji ds. Humanitarnych, Organizacji ds. Żywności i Rolnictwa, Agencji ds. Uchodźców, UNI-

CEF i WHO oraz Departamentu Bezpieczeństwa. Podróżując od miasta Aghdam, zdobytego przez armię Azerbejdżanu już w 2020 r., misja odwiedziła także Chankendi, gdzie jej członkowie mieli możliwość swobodnej rozmowy z ludnością ormiańską jeszcze tam pozostającą, bo po zajęciu przez Azerbejdżan 19 września reszty okupowanych terenów od 60 do 100 tys. miejscowych Ormian porzuciło swoje domostwa i udało się do Armenii. W raporcie zapisano, że żadna z relacji pozostających jeszcze na tym terytorium Ormian nie odnotowała aktów przemocy ze strony armii azerbejdżańskiej. Także przybywający do Erywania uchodźcy mówili do kamer BBC, że nikt ich do wyjazdu nie przymuszał. W odbitym dwa lata temu Aghdamie misja stwierdziła totalną dewastację miasta przez Ormian w czasie okupacji, zniszczone zabytki i teatr oraz konieczność wielkiej akcji rozminowywania terenu naszpikowanego armeńskimi pułapkami wybuchowymi.

Kaukaski klucz do geopolityki

Dlaczego mielibyśmy przejmować się wydarzeniami w jakichś na pozór mało

ważnych państwach? Gdy spytałem o to prof. Andrzeja Nowaka w kontekście próby wskrzeszenia idei prometejskiej podejmowanej przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ten wybitny historyk, ale i przenikliwy politolog odrzekł, że Kaukaz to miejsce newralgiczne dla... Inicjatywy Trójmorza! Zamordowany w Smoleńsku prezydent nie tylko stanął w obronie Gruzji napadniętej przez Rosję w 2008 r., lecz takżeomal nie wprowadził tego kraju i Ukrainy do NATO, a w dodatku już finalizował wielki projekt całkowitego uniezależnienia się Polski od rosyjskich nośników energii dzięki w dużej części zrealizowanemu projektowi gazociągu z Morza Kaspijskiego – Baku–Batumi–Odessa–Brody–Płock, który nieestety kończy się na ukraińskiej granicy, bo zablokowała go ekipa Tuska na wspólne życzenie Moskwy i Berlina... Gdyby Gruzja i Ukraina znalazły się dzięki staraniom Kaczyńskiego w NATO w 2008 r., a rurociąg z kaspijskim gazem dotarł do Polski, nie byłoby rosyjskiej napaści na oba te państwa, a Nord Streamy nie miałyby żadnego sensu ekonomicznego ani politycznego. Brak wsparcia Rosji w krytycznym momencie dla najwierniejszego sojusznika, Armenii, w efekcie czego zatriumfował bogacący się i zbrojący w postępie geometrycznym Azerbejdżan, pokazał innym państwom (nie tylko kaukaskim), że można się już z Moskwą nie liczyć, co dotyczy nie tylko równie bogatego w gaz i ropę Kazachstanu, lecz także mniejszych, dotąd lojalnych krajów Azji Środkowej, takich jak Kirgizja, Uzbekistan czy Turkmenistan, które mają do wyboru: nowego protektora – pretendującą do roli lokalnego mocarstwa pobratymczą etnicznie i językowo Turcję – lub oferującą korzyści z tranzytu do Europy największą potęgę Wschodu – Chiny. Dla nas w kontekście awanturniczych zapędów Moskwy także wobec Polski to sytuacja korzystna, ale nie należy zostawiać jej własnemu biegowi i decyzjom innych – musimy śladem marszałka Piłsudskiego i prezydenta Kaczyńskiego dostrzec swój geopolityczny i ekonomiczny interes w kaukaskiej rozgrywce, bo może się zdarzyć i tak, że nie z pół bitewnych Ukrainy, ale z Kaukazu i Azji Środkowej wyjdzie decydujący cios kończący epokę triumfów więzienia narodów – Rosji. Warto mieć w tym swój udział.

2 OPINIE 4-6 POLSKA 7 OBRONA NARODOWA 8-9 ŚWIAT 10-12 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 KULTURA 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT



fot. AdobeStock/d

OCHRONA ZDROWIA \ Powierzenie kierownictwa WHO w kwestii zdrowia publicznego i przyznanie praw LGBT w dokumencie o profilaktyce pandemicznej

Ciemna strona traktatu pandemicznego

Trwa międzynarodowa dyskusja nad dokumentem, który ma zwiększyć ochronę państw członkowskich przed przyszłymi epidemiami. To tzw. traktat pandemiczny. Niektóre jego zapisy przyznają Światowej Organizacji Zdrowia znaczną kontrolę nad zdrowiem publicznym obywateli i nakazują ustanowienie praw LGBT państwom członkowskim. Rządowi delegaci mają wpływ na to, które punkty dokumentu zmienić i czy w ogóle zostanie on podpisany.

Maria Kobylińska

Propozycja utworzenia traktatu od początku wywołuje kontrowersje, ponieważ bywa postrzegana jako zagrożenie dla suwerenności państw narodowych. Twierdzi się, że dokument odebrałby rządowi część kompetencji związanych chociażby z globalną strategią postępowania pandemicznego, która stoi u jego założenia. Traktat zakłada, że państwa będą posiadały „suwerenne prawo do stanowienia i wdrażania ustawodawstwa zgodnie ze swoją polityką zdrowotną”, ale mają „przestrzegać celów i zadań WHO CA+ [traktatu] oraz wykonywać swoje obowiązki z niego wynikające”.

Niektóre zapisy przyznają też Światowej Organizacji Zdrowia znaczną kontrolę nad zdrowiem publicznym obywateli. Jest w nim mowa o m.in. jego obowiązywaniu także „między pandemiami”. Jak napisano, państwa, które przyjmą traktat, uznają „centralną rolę WHO jako organu kierującego międzynarodową pracą zdrowotną i koordynującego ją”. Określono również, że o ogłoszeniu pandemii ma decydować dyrektor generalny WHO.

Zagrożenie dla suwerenności

– Takie zapisy stanowią zagrożenie nie tylko suwerenności, lecz także wolności obywatelskich. WHO jest organizacją poza naszą kontrolą. Znajduje się pod silnym wpływem ideologicznym – mówi naszej redakcji politolog prof. Mieczysław Ryba. Zagrożenie naszej suwerenności widzi tu także socjolog prof. Henryk Domański. Jednak uważa, że korzyści wynikające z traktatu mogłyby być wymierne.

– To zagraża w pewnym stopniu suwerenności, ale państwa się na to poniekąd godzą, przystępując do różnych tego typu organizacji. Członkostwo w ONZ jest także pewnym ograniczeniem, aczkolwiek nie takim jak w UE. (...) Wydaje się, że bez tego typu kosztów nie można mieć pewnych zy-



Mimo że traktat dotyczy kwestii pandemicznych, jego niektóre cele wykraczają poza ochronę zdrowia. Jeden z celów obejmuje prawa osób LGBT
| fot. Wikipedia/d

sków – stwierdza w rozmowie z „Codzienną” prof. Domański.

Resort zdrowia z kolei we wrześniu 2022 r. oświadczył, że traktat powinien być dokumentem „nienaruszającym suwerenności państw”. Jak nam przekazano, resort podtrzymuje swoje stanowisko. Uważa jednak, że traktat w obecnych zapisach już zapewnia suwerenność państw, którą określono jako „jedną z głównych zasad traktatu”.

WHO wyłącznie jako organ doradczy

– Zasadę tę (...) rozumiemy jako ogólne zobowiązanie państw, które będą w przyszłości stronami traktatu, do niepodejmowania działań sprzecznych z jego postanowieniami. Jest to zgodne z ogólną zasadą umów międzynarodowych – podaje nam MZ. Jak dodaje, według oceny resortu wspomniany czas obowiązywania traktatu między pandemiami dotyczyć będzie np. „szkolenia

\\ **Formuła traktatu jest diskutowana na arenie międzynarodowej. Decyzja o przyjęciu przez Polskę dokumentu zostanie podjęta po ustaleniu jego ostatecznej wersji. Ratyfikację traktatu zaplanowano na 77. Światowe Zgromadzenie Zdrowia w 2024 r.** \\

kadr medycznych, prowadzenia badań naukowych, wymiany informacji”, a zawarta w traktacie „centralna rola WHO” „nie upoważnia organizacji (w tym dyrektora generalnego WHO) do podejmowania decyzji w imieniu państw”. Jak informuje MZ, Polska zaakceptuje uprawnienie WHO do ogłaszania stanu pandemii wyłącznie w charakterze doradczym.

LGBT jako cel traktatu

Mimo że traktat dotyczy kwestii pandemicznych, jego niektóre cele wykraczają poza ochronę zdrowia. Jeden z celów obejmuje prawa osób LGBT. W dokumencie napisano, że każde państwo, które go przyjmie, ma zapewnić „niedyskryminację, poszanowanie różnorodności i promocję równości płci”. Dla WHO określenia te oznaczają postulaty LGBT oraz gender, co przedstawiano w dokumentach powiązanych z nią organizacji, np.

w raporcie z 53. sesji Rady Praw Człowieka ONZ. Państwa podpisujące traktat byłyby więc nakłaniane, by tę ideologię wdrożyć u siebie. Wątpliwości w tym zakresie nie ma m.in. prof. Mieczysław Ryba. W rozmowie z nami apeluje, by takim zapisom stanowczo się sprzeciwić. – Oczywiście, że za takimi sformułowaniami stoją postulaty LGBT i ideologia gender. (...) Temu należałoby się absolutnie przeciwstawić – przestrzega politolog.

Nasz rząd również sprzeciwia się tego typu zapisom. Uważa, że traktat „nie powinien odnosić się do spraw, które są regulowane w innych dokumentach i na innych forach”. Formuła traktatu jest diskutowana na arenie międzynarodowej. Decyzja o przyjęciu przez Polskę dokumentu zostanie podjęta po ustaleniu jego ostatecznej wersji. Ratyfikację traktatu zaplanowano na 77. Światowe Zgromadzenie Zdrowia w 2024 r.



PLEBISCYT \ Jury 14. Konkursu „Książka historyczna roku” nominowało 20 prac w dwóch kategoriach: „najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX w.” oraz „najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX w.” Do 31 października zwycięzców w tych kategoriach mogą wybierać również czytelnicy w plebiscycie na stronie internetowej: Ksiazka-historycznaroku.pl/glosowanie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 9 PAŹDZIERNIKA 2023

KULTURA

17

NASZ PATRONAT \ 41. Rawa Blues Festival w katowickim Spodku

Blues przez przypadki i odmiany

Nieprzypadkowo tegoroczna edycja festiwalu Rawa Blues gościła miłośników różnorodnej muzyki. Pomysłodawca wydarzenia – Irek Dudek – zadbał o to, żeby impreza była wypełniona mieszkanką rozmaitych brzmień: od bluesa, przez rock and rolla po rockabilly. Najwięcej powodów do radości mieli fani gitary. I jeśli niektórych wykonawców ktoś miał szansę słuchać do tej pory jedynie z płyt czy z YouTube’a, szybko mógł się przekonać, że obcowanie z muzyką na żywo wznosi doznania o kilka poziomów wyżej.

Anna Krajkowska

Rawa Blues uzależnia. Kto raz przyjedzie na ten festiwal, ten chce wracać co roku. O rawowych wyjadaczach świadczą choćby koszulki z poprzednich edycji, toczony tu i ówdzie rozmowy o ulubionych wykonawcach z minionych lat czy widok dobrze już znanych twarzy. Do Spodka na święto bluesa przybywają rodziny z dziećmi. Młodym słuchaczom łatwo jest zaszczyć miłość do dobrej muzyki, szlifować gust, szczególnie gdy mają okazję posłuchać na żywo polskich i światowych gwiazd z najwyższej półki.

O różnorodność brzmień dba Irek Dudek, inicjator i dyrektor festiwalu. Na początek tradycyjnie już zaproponował melomantom konkurs kapel na małej scenie. Pierwsze miejsce ex aequo zajęli Onus Blues i RoseMerry. Laureaci mieli później okazję raz jeszcze wystąpić przed festiwalową publicznością, ale tym razem na głównej scenie. Kolejna część festiwalu przebiegała pod hasłem „Rock’n’roll set”. Energetycznie zagrały zespoły Boogie Boys i Restless, po czym scenę przejęli muzycy pod wodzą Irka Dudka jako Shakin’ Dudi. Szybko porwali do tańca publikę, która chętnie dołączała się do śpiewania takich hitów jak „Au Sza La La La” czy „Och, Ziuta”.

Kulminacyjna część festiwalu jak zwykle wypełniona była występami światowych gwiazd. Najpierw pojawiła się amerykańska grupa Altered Five Blues Band. Niski, potężny głos wokalisty Jeffa Taylora przyjemnie roznosił się po całym katowickim Spodku, wywołując długie owacje. Później publiczność miała okazję do posłuchania trzech wirtuozów gitary. To była uczta dla miłośni-

ków tego sześciostrukowego instrumentu. Występ Philipa Sayce’a zahipnotyzował słuchaczy. Ileż tu było barw, ileż emocji łechcących zmysły. Sayce potrafi z gitary wydobyć nieznane dźwięki i gra z serca, dopełniając to ciepłym głosem. Po tym koncercie artysta zdobył spore grono fanów, choć byli i tacy, którzy na Rawę specjalnie przejechali setki kilometrów, by móc doświadczyć wyjątkowego spotkania z muzyką Sayce’a.

Równie wirtuozerski był występ Alberta Cummingsa, choć zupełnie odmienny w stylu – dojrzały, sięgający do bluesowych korzeni, do elektrycznej klasyki. Jego nieskazitelne brzmienie bardzo spodobało się publiczności. Z kolei ostatni z gitarzystów Troy Redfern w swojej twórczości i stylu gry nawiązał do ikon rocka lat 70. Żywioł i energia w połączeniu z charyzmą wykonawcy wywołały mnóstwo zachwytów. Następna Rawa Blues już za rok. I jak zapowiedział Irek Dudek – ponownie można się spodziewać dużej muzycznej różnorodności.



W tym roku Irek Dudek postanowił przypomnieć się jako Shakin’ Dudi
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Koncert Alberta Cummingsa to czyste dźwięki gitary współbrzmiejące z ochryplym wokalem
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Niski, potężny głos wokalisty Jeffa Taylora z Altered Five przyjemnie niósł się po całym katowickim Spodku
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Występowi Philipa Sayce’a towarzyszyła myśl: „chwilo, trwaj”
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Troy Redfern w swojej twórczości i stylu gry nawiązał do ikon rocka lat 70.
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (43) - serial 09:40 Komisarz Alex (81) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (207) - serial 11:25 Korona królów. Jagielonowie (82) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (31) - serial	06:45 Audycje komitetów wyborczych 07:10 Audycje referendalne 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:45 Barwy szczęścia (2855) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akcyjowa 38 (192) - serial 14:05 Va banque - teleturniej	05:50 Ukryta prawda (783) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1548) - serial 12:35 Ukryta prawda (1358) - serial 13:40 Szpital (750) - serial 14:40 Szpital (751) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (17) - serial 17:55 Ukryta prawda (1549) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (413) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (415) - serial 09:40 Sekrety rodziny (222) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1193) - serial 11:40 Gliniarze (586) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1217) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1263) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Słowo życia 09:20 Muzyczne chwile 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Polskie dziedzictwo 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Orędzie na trudne czasy
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Audycje referendalne 15:30 Gra słów. Krzyżówka 15:55 Dziedzictwo (127) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4199) - serial 18:30 Debaty wyborcze 2023 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Jak oni kłamią - magazyn	14:30 Audycje komitetów wyborczych 14:50 Audycje referendalne 15:05 Krok od nieba (26) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (319) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akcyjowa 38 (199) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2855) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3702) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Pati (6) - serial Spin-off serialu „Skazana”. Pati, koleżanka z celi Alicji Mazur, zostaje zwolniona z więzienia po odbyciu pięciu z ośmiu lat kary. Po wyjściu na wolność na Pati spada obowiązek opieki nad nieodpowiedzialną, uwikłaną w narkotyki matką oraz młodszym rodzeństwem.	16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (839) - serial 17:00 Gliniarze (848) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3666) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Doda. Dream Show - reality show 21:05 Szybcy i wściekli 5 - film sensacyjny, USA 2011. Grupa kierowców naraża się gangsterowi, organizuje ryzykowny napad i musi wymknąć się ścigającemu ich nieustępliwemu agentowi.	17:15 Wolne głosy 17:55 Referendum 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 18:50 Republika Historii 19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt	13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Łalka - serial 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w parafii pw. św. Józefa: Transmisja z Przemysła
WIECZOREM	20:25 Energia od kuchni 20:30 Korona królów. Jagielonowie (83) - serial 21:10 Na sprzedaż - dok., Polska 2023 22:05 Migranci - reportaż 23:05 Gala Wawa Bohaterom 2023 - skrót 23:45 Balans bieli - program religijny 00:25 Ujrzeć piekło - film sens., USA 1968 02:35 Słońce też jest gwiazdą - dramat obycz., USA 2019	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1747) - serial 21:55 Na sygnale (479) - serial 22:35 Echo serca (10) - serial 23:35 Winni - dramat kryminalny, Dania 2018 01:15 O mnie się nie martw 13 (5) - serial 02:15 Tajemnice Joan - film biograficzny, Wielka Brytania 2018	22:40 Czerwony smok - thriller, Niemcy/USA 2002 01:10 Szadź 3 (6) - serial 02:15 Co za tydzień 02:50 Dowody zbrodni 4 (11) - serial	00:00 Niezniszczalny - thriller, USA 2000 02:20 Escape room - horror, USA 2019	21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Hity w sieci 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:55 Polska na dzień dobry 01:20 Poland Daily - Culture 01:35 Dokument w Republice	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Pustynia Boga 23:00 Matusia 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia 00:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w parafii pw. św. Józefa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

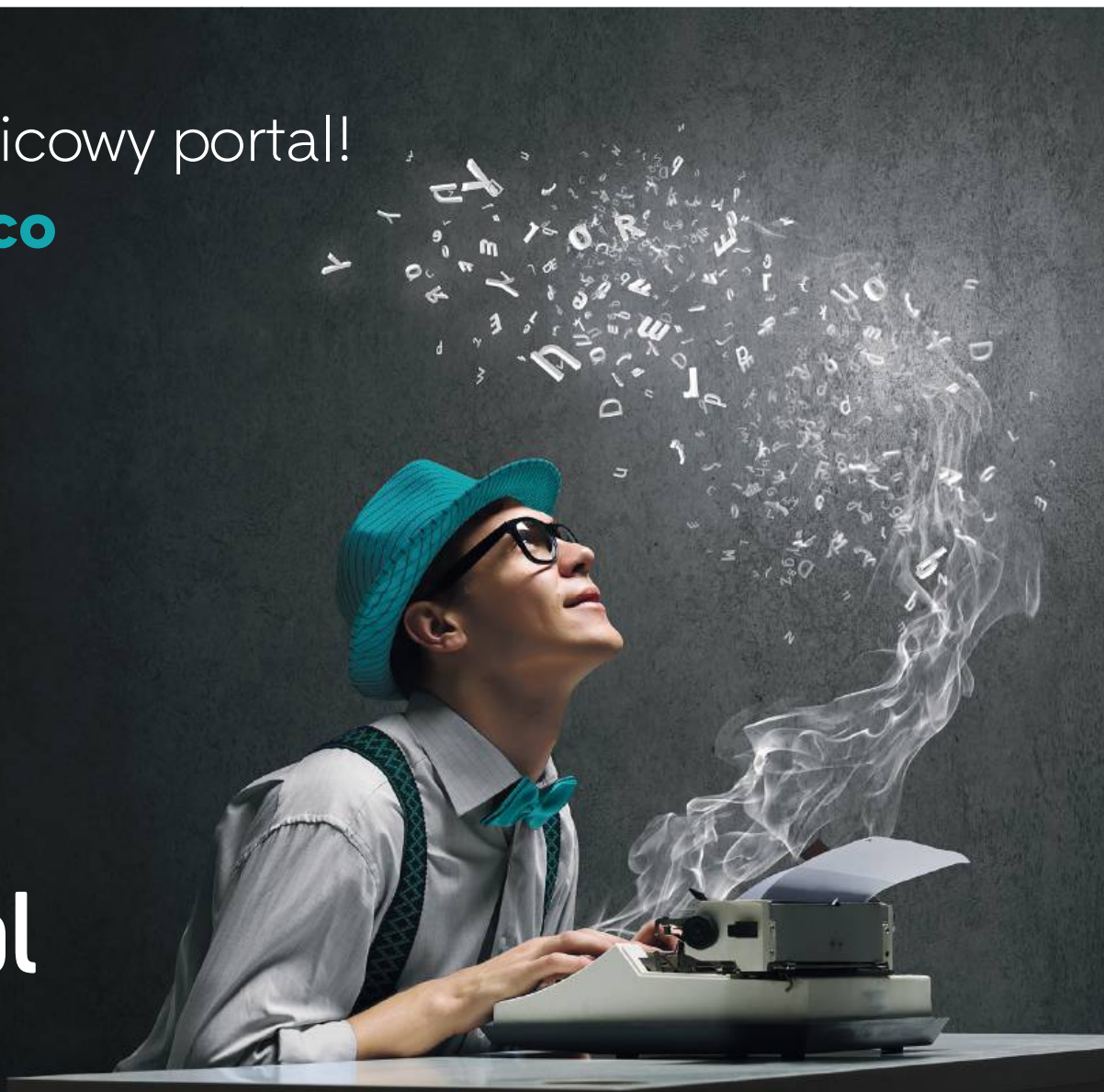
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





TYTUŁ DLA MAKSA

FORMUŁA 1 \ Holender Max Verstappen zapewnił sobie trzeci z rzędu tytuł mistrza świata. W sobotnim sprincie na torze Lusail w Katarze zajął drugie miejsce, ale końcowego triumfu był pewien już wcześniej, gdy z trasy wypadł wicelider klasyfikacji generalnej Meksykanin Sergio Perez.



gpcodziennik.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 9 PAŹDZIERNIKA 2023

PIŁKA NOŻNA \ 19 goli Pogoni w ostatnich pięciu meczach

Strzelają, aż miło

Aż 19 bramek w ostatnich pięciu meczach zdobyli piłkarze Pogoni. O sile ofensywnej zespołu ze Szczecina przekonał się w sobotni wieczór Ruch Chorzów. W Gliwicach szczecinianie zaaplikowali Niebieskim trzy gole. – Plusem tego meczu, jak i kilku ostatnich tygodni jest to, że w końcu wyglądamy jak drużyna – cieszył się obrońca Pogoni Linus Wahlqvist.

Krzysztof Oliwa

W sobotę Ruch po raz ostatni rozgrywał mecz w charakterze gospodarza w Gliwicach. Co prawda obiekt Niebieskich nadal nie spełnia wymogów licencyjnych, ale chorzowianie mają się przeprowadzić na Stadion Śląski. Pierwszy raz zagrają tam 28 października ze Śląskiem Wrocław. Pożegnania z obiektem Piasta fani z Chorzowa nie będą miło wspominać.

W 23. min Pogoń była bliska objęcia prowadzenia, ale po uderzeniu z dystansu Wahana Biczachczjana piłka odbiła się od słupka. Dobijając jego strzał próbował jeszcze Efthymis Koulouris, ale bez skutku.

Sześć minut później zespół z północy Polski zdobył bramkę. Ruch źle rozpoczął akcję z własnej połowy. Kamil Grosicki, który przejął piłkę, będąc na linii pola karnego, podał do Fredrika Ulvestada, a ten pokonał Jakuba Bieleckiego.

W 33. min Tomasz Swędrowski uderzył piłką w słupek, ale przed przerwą wynik już się nie zmienił. W pierwszej połowie mecz został trzy razy przerwa-



Piłkarze Pogoni Szczecin nie dali Ruchowi żadnych szans – w Gliwicach pokonali chorzowian 3:0
| fot. Zbigniew Meissner/PAP

ny: w 16. min (na dwie minuty), w 41. (piłkarze nie grali wówczas przez ponad 10 min) oraz na krótko w doliczonym czasie gry.

W pierwszym przypadku potrzebny był czas na posprzątanie murawy, po tym jak kibice Ruchu rzucili tam serpentyny. Cztery minuty przed przerwą fani zespołu z Chorzowa odpalili racę i przez chwilę widoczność była zbyt słaba, aby grać. Zespoły zeszły do szat-

ni. W doliczonym czasie gry sytuacja się powtórzyła. Tym razem drużyny jednak nie zeszły z murawy, a grę wznowiono po kilkudziesięciu sekundach.

Po rozpoczęciu drugiej połowy inicjatywę miał Ruch, ale to Pogoń zdobyła drugą bramkę. W 55. min za zagranie piłki ręką przez Juliusza Letniowskiego sędzia podyktował rzut karny. Dwie minuty później pewnie wykorzystał go

Grosicki. W 63. min zespół ze Szczecina podwyższył prowadzenie. Po zagranie z lewego skrzydła Grosickiego piłkę do własnej bramki skierował Maciej Sadlok.

Najlepszą okazję na honorowego gola Ruch miał w 90. min. Bramkarz Pogoni jednak w ciągu kilku sekund obronił dwa strzały głową z bliska Daniela Szczepana.

Pogoń po niemrawym początku wyraźnie złapała

wiatr w żagle. A dowodem na to jest kapitalna forma strzelecka zespołu.

– Wpływ na naszą postawę ma też fakt, że wszyscy są teraz zdrowi. Od początku tego sezonu musieliśmy zmagać się z wieloma kontuzjami, chorobami itd. Mieliśmy sporo problemów ze znalezieniem właściwej formy. Teraz jednak już tych kłopotów nie mamy, świetnie wyglądamy na treningach i to się przekłada na mecze. Zmiennicy, którzy pojawiają się na boisku, także robią pozytywną różnicę, zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Mammy w tej chwili świetny zespół w dobrej formie – ocenił Wahlqvist.

11. kolejka

Korona – Warta	1:1
Lech – Puszcza	4:1
Radomiak – ŁKS	3:0
Widzew – Stal	1:0
Zagłębie – Piast	1:1
Ruch – Pogoń	0:3
Śląsk – Górnik	1:1
Cracovia – Jagiellonia	2:4
Legia – Raków (po zamknięciu wydania)	

1. Śląsk	11	23	18:10
2. Jagiellonia	10	22	23:14
3. Legia	9	20	18:9
4. Raków	9	20	20:11
5. Lech	10	20	19:14
6. Zagłębie	11	20	14:12
7. Pogoń	11	18	22:13
8. Radomiak	11	14	14:15
9. Widzew	11	14	14:16
10. Piast	11	13	10:10
11. Cracovia	10	13	11:15
12. Stal	11	12	15:15
13. Warta	11	10	11:13
14. Korona	10	10	10:12
15. Górnik	11	10	7:15
16. Puszcza	11	9	12:22
17. Ruch	11	7	11:20
18. ŁKS	11	7	6:19

Iga triumfuje

TENIS \ Iga Świątek wygrała z Rosjanką Ludmiłą Samsonową 6:2, 6:2 w finale tenisowego turnieju WTA na twardych kortach w Pekinie. Dla wiceliderki światowego rankingu to piąty tytuł w tym sezonie, ale pierwszy rangi WTA 1000.

22-letnia raszynianka w Pekinie z meczu na mecz prezentowała coraz lepszą formę i widać było, że odzyskała swój rytm po lekkim kryzysie, który dopadł ją w trakcie wielkoszlemowego US Open i z którym wciąż zmagala się podczas pierwszej imprezy w Azji – w Tokio.

Po drodze do finału wyeliminowała m.in. 10. w światowym rankingu Francuzkę Caroline Garcia oraz trzecią Amerykankę Coco Gauff. Samsonowa, 22. w zestawieniu WTA, w półfinale pokonała

piątą raketę świata Kazzaszkę Jelenę Rybakinę.

Polka rozpoczęła niedzielne spotkanie nerwowo, ale jej rywalka również nie ustrzegła się błędów, co znacząco pomogło Idzie utrzymać podanie w pierwszym gemie. Później zdecydowanie wzmocniła serwis, a wykorzystując pomyłki Samsonowej, zdołała ją przełamać i objąć prowadzenie 5:2. Rosyjska tenisistka dołożyła kolejne błędy, Świątek zaś spokojnie i cierpliwie czekała na takie okazje. Dzięki te-

mu ponownie wygrała gema przy serwisie rywalki i całego seta 6:2.

W drugiej partii Świątek już w drugim gemie serwisowym Samsonowej przełamała rywalkę, ponownie wykorzystując jej liczne błędy, a dzięki utrzymywaniu własnego podania miała już przewagę 4:1. Pojedyncze skuteczne zagrania przy siatce Rosjanki nie wystarczyły jej, by zatrzymać spokojną i solidną wiceliderkę światowego rankingu. Zdołała co prawda wygrać jesz-

cze jednego gema przy swoim serwisie, ale w ostatnim ponownie została przełamana i Polka znów triumfowała 6:2, po raz pierwszy zdobywając tytuł w Pekinie.

Samsonowa w całym spotkaniu popełniła sześć podwójnych błędów serwisowych, Świątek zaś ani jednego. W sumie Rosjanka miała na koncie 26 niewymuszonych pomyłek, Polka żadnej. Był to trzeci pojedynek tych tenisistek, do tej pory raszynianka nie poniosła jeszcze porażki z rosyjską zawodniczką.

Świątek została drugą Polką, która wywalczyła tytuł w stolicy Chin. Wcześniej Agnieszka Radwańska triumfowała w tej imprezie w 2011 i 2016 r. Za zwycięstwo w turnieju 22-letnia Polka otrzyma 1,32 mln dol.

premier i 1000 pkt do rankingu, dzięki czemu znacząco odrobi stratę do liderki Białorusinki Aryny Sabalenki. W najnowszym notowaniu będzie do niej tracić 465 pkt. Kwestia tego, która z nich zakończy rok na pierwszym miejscu w światowym zestawieniu, rozstrzygnie się podczas kończącej sezon imprezy WTA Finals w meksykańskim Cancún, która odbywać się będzie od 29 października do 5 listopada.

To dla Świątek piąty tytuł w tym roku, a pierwszy rangi WTA 1000. Po raz pierwszy w karierze w jednym sezonie zwyciężyła w imprezie każdej rangi cyklu WTA. W sumie ma na swoim koncie 16 triumfów w turniejach WTA.

.....
(krol)

PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI DLA „GAZETY POLSKIEJ”

Proponujemy stały wzrost płac, na powrocie Tuska przegrają polscy pracownicy

Polityka Prawa i Sprawiedliwości polegająca na zwiększaniu liczby miejsc pracy pociąga za sobą także wzrost wynagrodzeń. Tym się różnimy od naszych oponentów politycznych. Dla nich Polska miała być tylko dostawcą taniej siły roboczej dla firm z Niemiec, Francji i innych krajów – mówi premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

s.4



foto: Zbyszek Kaczmarek / Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**



JAK ZMIENIŁY SIĘ PORTFELE POLAKÓW PRZEZ OSIEM LAT

Polacy bogatsi niż kiedykolwiek

Kiedy Prawo i Sprawiedliwość rozpoczynało rządy, średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 4121 zł miesięcznie. Dziś jest to 7335 zł. Średnie wynagrodzenie w 2015 r. wynosiło 3899 zł, a dziś jest to 6346 zł. Płaca minimalna wzrosła z kolei z 1750 zł do 3600 zł w 2023 r., a w przyszłym roku wyniesie 4242 zł. Prawo i Sprawiedliwość nie zamierza się zatrzymywać, a średnia płaca w Polsce za cztery lata ma dojść do 10 tys. zł.

s.5

foto: AdobeStock/d

ŚWIAT

„Żelazne Miecze” odpowiedzą na atak Hamasu

W wyniku rozpoczętego w sobotę ataku terrorystów z Hamasu na Izrael zginęło co najmniej 600 osób, blisko 2 tys. zostało rannych. W odpowiedzi na ataki islamistów Izrael ogłosił operację „Żelazne Miecze”, której celem jest m.in. wyzwolenie obszarów opanowanych przez Hamas i zniszczenie jego potencjału militarnego.

s.8

POLSKA

Sam zdecyduj w polskich sprawach

Już w najbliższą niedzielę Polacy zdecydują o tym, kto będzie sprawował władzę w naszym kraju przez najbliższe cztery lata. Tego dnia odbędzie się także referendum, podczas którego określony zostanie kierunek polskiej polityki w niewrażliwych dla naszej ojczyzny kwestiach.

s.5

OBRONA NARODOWA

Patrioty chronią niebo nad Warszawą

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak spotkał się na warszawskim Bemowie z żołnierzami z 37 Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej rozpoczynającymi pełnienie dyżuru na elementach systemu Patriot. – Po raz pierwszy w historii Warszawa otrzymuje obronę przeciwrakietową – mówi szef MON.

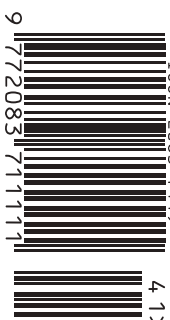
s.7

ŚWIAT

Łukaszenka liczy na wygraną Tuska

Rozmawiając z dziennikarzami, szef białoruskiego reżimu Alaksandr Łukaszenka przyznał, że najkorzystniejszym dla Białorusi wynikiem polskich wyborów parlamentarnych będzie wygrana opozycji. – Jeśli wygra Donald Tusk, to jest nadzieja na reset – powiedział wprost Łukaszenka.

s.9



ISSN 2083-7119
9 772083 711117
@waw_09_10 kod 20837119_11_41_1straps

Poniedziałek
9/10/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA DODATKOWA KOMUNIKACJA NA MARSZ TUSKA 1 PAŹDZIERNIKA

ZTM nie wie, ile to kosztowało!

Podczas marszu Tuska na ulice Warszawy wyjechało blisko 100 autobusów i 60 tramwajów więcej niż normalnie w niedzielę

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Nie wiemy na razie, ile kosztowało uruchomienie dodatkowej komunikacji 1 października. Będziemy wiedzieć w listopadzie, kiedy rozliczymy się z operatorami obsługującymi linie WTP – poinformował nas rzecznik stołecznego ZTM w odpowiedzi na nasze pytania. – Podjęto decyzję bez znajomości skutków, jakie wywoła – mówi Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w Warszawie. – Odpowiedzi przesłane redakcji próbują ukryć fakt, że nie licząc się z kosztami, Rafał Trzaskowski wsparł z miejskiej kasy polityczny wiec PO – dodaje warszawski radny PiS Filip Frąckowiak.

Jarosław Molga

W niedzielę 1 października na marsz PO w Warszawie stołeczny ratusz uruchomił na ogromną skalę dodatkową komunikację. Metro i tramwaje kursowały częściej, a do obsługi linii były skierowane dodatkowe pojazdy Warszawskiego Transportu Publicznego. Na ulice wyjechało blisko 100 autobusów i 60 tramwajów więcej niż normalnie w niedzielę – to informacje z komunikatu ratusza. Zaraz po marszu zadaliśmy pytania m.in. o koszty tej operacji oraz o to, kto i na jakiej podstawie podjął taką decyzję.

Odpowiedź otrzymana w ostatni piątek dowodzi, że Zarząd Transportu Miejskiego nie wie, ile to kosztowało. „Kosztów wprowadzonych zmian w funk-

cjonowania WTP 1 października w tej chwili nie jestem w stanie podać. Z operatorami obsługującymi linie WTP rozliczamy się, po weryfikacji, za przejechane kilometry, w cyklu miesięcznym, czyli płatności za październik będą dokonywane w początkach listopada” – poinformował nas Tomasz Kunert, rzecznik prasowy ZTM.

– Ta odpowiedź jest kuriozalna. Podjęto decyzję o wprowadzeniu dodatkowej komunikacji bez znajomości skutków tej decyzji. To pokazuje, w jaki sposób Warszawa jest zarządzana przez Rafała Trzaskowskiego – komentuje „Dodatek Mazowiecki” Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w warszawskiej radzie miasta. Przypomnijmy, że na naszych łamach zaraz po marszu Dariusz Figura deklaro-

wał złożenie interpelacji w tej sprawie, ale podkreślał, że nie ma wielkich nadziei na poznanie kosztów przed wyborami.

Zdaniem Filipa Frąckowiaka odpowiedzi, jakie ZTM udzielił naszej redakcji, dowodzą, że Rafał Trzaskowski wykorzystał stanowisko i publiczne środki do wsparcia wiecu swojej partii. – Podjęto decyzję bez znajomości kosztów, zintensyfikowano publiczny transport na rzecz wydarzenia czysto politycznego, jakim był marsz Tuska – mówi Frąckowiak.

Z odpowiedzi na nasze pytania wynika, że wprowadzenie dodatkowej komunikacji 1 października było takim samym zabiegiem jak podczas wydarzeń takich jak np. Światowe Dni Młodzieży czy Marsz Niepodległości. Politycy PiS taką argumentację uważają za fałszywą.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

KLUB "GAZETY POLSKIEJ"
PŁOCKZAPROSZENIE
NA SPOTKANIEZ REDAKTOREM NACZELNYM
"GAZETY POLSKIEJ", "GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE"
TOMASZEM SAKIEWICZEMEKSPERTEM DS. BEZPIECZEŃSTWA
PROF. PIOTREM GROCHMAŁSKIMSPOTKANIE POPROWADZI PRZEWODNICZĄCY
KLUBU "GAZETY POLSKIEJ" W PŁOCKU EDWARD BOGDAN

11 PAŹDZIERNIKA 2023 GODZINA 18:00

Aula Centrum Edukacji Grupa Orlen Al. F. Kobylińskiego 25
WSTĘP WOLNYGAZETA POLSKA
niezalezna.pl



DROŻSZE WODA I ŚCIEKI

MŁAWA \ Mieszkańcy miasta będą musieli więcej płacić za wodę i ścieki. Podwyżki zostaną rozłożone na trzy lata. Woda będzie droższa o 11 proc., a ścieki o 23 proc. Po podwyżce za 1 m sześć. wody i ścieków mławianie zapłacą od października 11,25 zł brutto. Wcześniej płacili niecałe 9,5 zł. Podwyżka nie będzie wprowadzona jednorazowo, ale zostanie rozłożona na trzy lata.

fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska

SPRAWA KAZIMIERZOWSKIEJ 72

Skarga nadzwyczajna w sprawie reprivatyzacji

Prokurator generalny Zbigniew Ziobro skierował skargę nadzwyczajną w sprawie naruszenia prawa własności mieszkańców kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej 72 na warszawskim Mokotowie. – To bardzo dobra decyzja. To, co dzieje się z tą sprawą, jest mocno podejrzane. Sąd bardzo się pośpieszył, podobnie jak komornik, egzekwując wyrok. Jednocześnie wiadomo, że sprawa jest badana przez komisję weryfikacyjną – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Paweł Lisiecki, poseł PiS, wiceprzewodniczący komisji.

Jarosław Molga

Skarga nadzwyczajna dotyczy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 czerwca 2019 r. i została skierowana do Sądu Najwyższego. Na podstawie wyroku sądu okręgowego oddano osobom trzecim w użytkowanie wieczyste na 99 lat nieruchomości przy ul. Kazimierzowskiej 72 w Warszawie. Stało się to w sytuacji, gdy użytkowanie wieczyste może być ustanowione jedynie w odniesieniu do nieruchomości gruntowej stanowiącej wyłączną własność skarbu państwa, jednostki samorządu terytorial-

nego lub związku jednostek samorządu terytorialnego.

– Orzekając, sąd pominął fakt, że do części wyodrębnionych lokali w budynku przy ul. Kazimierzowskiej 72 przysługiwało prawo własności innym osobom. Współwłaścicielami byli miasto stołeczne Warszawa oraz właściciele wyodrębnionych lokali, co wykluczało ustanowienie użytkowania wieczystego na rzecz powodów – poinformował rzecznik Prokuratury Krajowej Łukasz Łapczyński.

Swój wyrok sąd oparł na przepisach tzw. dekretu Bieruta z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy

Wnosząc skargę nadzwyczajną, prokurator generalny stwierdza, że sąd w tej sprawie, wbrew ustawie zasadniczej, nie ochronił praw słusznie nabytych mieszkańców kamienicy.

oraz decyzji prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz z 22 października 2015 r. Wyrok nie został zaskarżony przez stołeczny ratusz.

Wnosząc skargę nadzwyczajną, prokurator generalny stwierdza, że sąd w tej sprawie, wbrew ustawie zasadniczej, nie ochronił praw słusznie nabytych mieszkańców kamienicy. Działal wbrew zasadzie sprawiedliwości proceduralnej i naruszył zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zbigniew Ziobro wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, którym Sąd Okręgowy w Warszawie stworzył nieznaną ustawie konstrukcję polegającą na oddaniu w użytkowanie wieczyste udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi.

– To bardzo dobra decyzja. Sprawa jest mocno podejrzana. Wiadomo od dawna, że komisja weryfikacyjna bada sprawę, a jednak sąd bardzo pośpieszył się z wyrokiem. Podobnie pośpieszył się komornik, egzekwując wyrok – mówi „Dodatkowi” Paweł Lisiecki, poseł PiS, zastępca przewodniczącego komisji weryfikacyjnej.



W zaistniałej sytuacji komisja w zeszłym tygodniu wszczęła postępowanie rozpoznawcze i wpisała do księgi wieczystej zakaz zbywania tej nieruchomości. – W związku z informacją, że prokuratura składa skar-

REGION \ RZĄDOWY FUNDUSZ ROZWOJU DRÓG

Posypały się dofinansowania

634,2 mln zł – tyle środków otrzymają samorządy województwa mazowieckiego na budowę, przebudowę i remont dróg gminnych oraz powiatowych. Jest już decyzja premiera Mateusza Morawieckiego w tej sprawie. Znamy szczegółowe cele, na które zostaną przeznaczone wspomniane środki.

Lista zadań powiatowych i gminnych, które zostały objęte wsparciem finansowym ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, została zatwierdzona i jest dość długa. Znalazło się na niej 16 powiatów, w tym powiat radomski, który otrzyma 11,5 mln zł na rozbudowę drogi powiatowej nr 3560W Ruda Wielka – Dąbrówka Warszawska, remont drogi powiatowej nr 3513W Nowe Zawady – Bierwce oraz drogi powiatowej nr 3514W Wierzbichowin – Lisów w gminie Jedlińsk.

16,9 mln zł trafi do powiatu mławskiego. Tam zostanie przebudowana droga nr 2361W Szemplino – Brzozowo Maje – Dzierzgowo – Rzęgnowo – Grójec – Klewki, a także rozpocznie się pierwszy etap realizacji odcinka Nowe Brzozowo – Dzierzgowo oraz remont drogi

powiatowej nr 2342W Miączyn Mały – Dąbrowa.

Środki powędrują również do powiatu legionowskiego. Tam zostanie rozbudowana droga powiatowa nr 1820W na odcinku od wiaduktu w Chotomowie do drogi wojewódzkiej nr 631. Na ten cel zostanie przeznaczonych 24,5 mln zł.

Blisko 5,5 mln zł trafi do powiatu kozienickiego. Jego przedstawiciele podpisali dwie umowy. Jedna dotyczy przebudowy drogi powiatowej nr 1704W Magnuszew – Moniochy w miejscowości Trzebień, druga zaś remontu drogi powiatowej nr 3515W Jedlińsk – Wola Goryńska – Łukawa – Głowaczów, odcinka Łukawa – Łukawska Wola.

Dwie umowy dotyczą również powiatu otwockiego na kwotę ponad 12,7 mln zł. Chodzi o rozbudowę i przebudowę



16 powiatów Mazowsza otrzymało dofinansowanie na remonty i budowę dróg

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

drogi powiatowej nr 2759W (ul. Poniatowskiego w Otwocu) oraz remont drogi powiatowej nr 2738W Władzin – Podgórzno.

W powiecie przysuskim zostanie rozbudowana droga powiatowa nr 3318W Wola Gałęcka – Gałki i droga powiatowa nr 3306W Ruski Bród – Hucisko – granica województwa. Inwestycje te otrzymały dofinansowanie w łącznej wysokości ponad 7,7 mln zł.

Rozbudowa czeka również ul. Przemysławską w Płocku. Wysokość dofinansowania w tym przypadku to 8,4 mln zł.

Inwestycyjnie będzie działało się również w gminie Żąbki. Gmina zawrze dwie umowy na łączną kwotę ponad 4,1 mln zł. Będą one dotyczyły rozbudowy ul. Kopernika na odcinkach od ul. Szwoleżerów do ul. Jagiellońskiej i od ul. Jagiellońskiej do ul. Powstańców oraz remontu

ul. Stanisława Wyspiańskiego na odcinku od ul. 11 Listopada do ul. Górnośląskiej i od ul. Górnośląskiej do ul. Stefana Batorego w Żąbkach.

Rządowe środki trafią również do gminy Pniewy i zostaną wykorzystane na przebudowę drogi gminnej nr 160918W na odcinku od skrzyżowania z drogą krajową nr 50 w kierunku północnym w miejscowości Karolew oraz na remont drogi gminnej 160906W Jeziora – Przęsławice – Kocerany w miejscowości Tomaszówka i miejscowości Kolonia Jurki. Inwestycje te otrzymały dofinansowanie w wysokości 2,9 mln zł.

Do samorządów trafią również środki z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. – W województwie mazowieckim to 89,6 mln zł na realizację trzech bardzo istotnych projektów ułożonych w różnych częściach województwa. Największy – u granic Warszawy w powiecie wołomińskim. 43,1 mln zł dofinansowania trafi do powiatu, który zrealizuje bardzo istotne inwestycje, które będą uatrakcyjnić ten teren dla inwestorów – poinformował wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński.

.....
(nkk)



CHODNIK NA NACZELNIKOWSKIEJ

WARSZAWA \ Na przejeździe kolejowym przy ul. Naczelnikowskiej powstanie chodnik dla pieszych. Od dawna apelowali o to miejscy aktywiści i stołeczni radni. Chodnik, jak zapewnia wykonawca, ma być gotowy w ciągu pięciu miesięcy.

fot. mat. pras./d



NIE CHCĄ KOMPOSTOWNI

RADZYMIN \ Radni są przeciwni budowie kompostowni i kruszarni na terenie gminy. Podczas nadzwyczajnej sesji przyjęli dwie uchwały o sporządzeniu nowych planów miejscowych dla rejonów, gdzie planowana jest inwestycja.

fot. mat. pras./d



Skarga nadzwyczajna dotyczy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 czerwca 2019 r. i została skierowana do Sądu Najwyższego | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

gę nadzwyczajną, komisja dalszy kierunek czynności uzależnia od wyroku NSA w sprawie transakcji roszczeniami i rozpoznania przez Sąd Najwyż-

szy skargi nadzwyczajnej prokuratora generalnego. A do tego czasu na tej nieruchomości jest ustanowiony zakaz zbywania – informuje wiceminister

sprawiedliwości i szef komisji weryfikacyjnej ws. reprywatyzacji Sebastian Kaleta.

..... (PAP)

DODATKOWA KOMUNIKACJA NA MARSZ TUSKA 1 PAŹDZIERNIKA

ZTM nie wie, ile to kosztowało!

Jakie parametry decydują o uruchomieniu dodatkowej komunikacji na taką skalę? Czy jest to liczba uczestników wydarzenia? Jeśli tak, to jaka? Jeśli są to inne parametry, proszę o ich wskazanie. Kto podejmuje decyzję o uruchomieniu dodatkowej komunikacji i z jakim wyprzedzeniem? Jakie procedury działają w tym wypadku i z jakich środków finansowana jest dodatkowa komunikacja? – pytaliśmy warszawski ratusz.

Tomasz Kunert odpowiada: „Dodatkowe pojazdy wysyłane są do obsługi linii oraz wprowadzane trasy objazdowe podczas wydarzeń, które mają istotny wpływ na funkcjonowanie Warszawskiego Transportu Publicznego. Ich skala zależy od miejsca/trasy wydarzenia, ważności wyłączanych z ruchu ciągów komunikacyjnych, dnia tygodnia, pory dnia, okresu w roku, czasu trwania, szacowanej liczby uczestników, działania służb państwowych itd. Analizowane są poprzednie podobne wydarzenia, zgłoszenia

urzędowe, dane z urzędzeń pomiarowych w pojazdach i stacjach metra, sprzedaż biletów, informacje od służb miejskich i państwowych, informacje od organizatorów itp. Przykłady z przeszłości to m.in. Światowe Dni Młodzieży, Marsz Niepodległości, imprezy na stadionie PGE Narodowym, Święto Dziękczynienia, Noc Muzeów, Maraton Warszawski, juwenalia uczelni warszawskich, inauguracja fontann na Podzamczu, Wianki nad Wisłą, obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, okres Wszystkich

Świętych, Orszak Trzech Króli”.

– Wymienione wydarzenia nie miały charakteru ściśle politycznego, a marsz Tuska był takich wydarzeniem – mówi Filip Frąckowiak. – Zupełnie inna jest także skala, na jaką ratusz wprowadził dodatkową komunikację.

Sprawdziliśmy: w komunikacie ZTM przed Marszem Niepodległości z ub.r. jest informacja o utrudnieniach, skierowaniu autobusów objazdami oraz o tym, że metro „będzie kursowało częściej niż w standardowy dzień świąteczny – M1 co ok. 4 min, M2 co ok. 5 min”. W komunikacie przed marszem Tuska na początku zapowiadane są dodatkowe pojazdy: „Metro i tramwaje będą kursowały częściej, a do obsługi linii skierujemy dodatkowe pojazdy. Na ulice wyjedzie o ok. 100 autobusów i 60 tramwajów więcej niż normalnie w niedziele. Pociągi metra przyjadą na stacje tak jak w dzień powszedni w godzinach szczytu, czyli na linii M1 co 2 min 20 s, a M2 co 2 min i 50 s”. Praktycznie dwukrotnie częściej niż w czasie równie liczego Marszu Niepodległości.

..... Jarosław Molga

O TYM I OWYM

SIEDLCE

Wystawa: „Jan Paweł II: Człowiek i kultura”

Centrum Kultury i Sztuki zaprasza 11 października o godz. 18 do Galerii Teatralnej na otwarcie wystawy „Jan Paweł II: Człowiek i kultura”. Wystawa odzwierciedla różne aspekty życia Papieża Polaka i jego zaangażowania na rzecz kultury oraz edukacji. Przytaczając słowa Jana Pawła II, wystawa poruszy najistotniejsze kwestie kultury w życiu narodów, zaakcentowane wyraźnie w czasie wystąpienia papieża w siedzibie UNESCO: „Siłą tamtego przemówienia było to, że nie było ono teorią kultury, ale świadectwem o kulturze. Zwyczajnym świadectwem człowieka, który na podstawie własnego doświadczenia dawał wyraz temu, czym była kultura w dziejach jego narodu i czym ta kultura jest w dziejach wszystkich narodów” (Jan Paweł II). Opracowanie ekspozycji Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana



Pawła II w Wadowicach powierzyło pracowni Sowa Szenk s.c. Wystawa po raz pierwszy zaprezentowana została 16 grudnia 2013 r. w paryskim gmachu UNESCO.

Środa 11 października, godz. 18. Centrum Kultury i Sztuki im. Andrzeja Meżeryckiego w Siedlcach.

Akcja klubów „GP” „Głosujesz. Decydujesz”

Już jutro w Płocku spotykamy się w ramach akcji klubów „Gazety Polskiej” „Głosujesz. Decydujesz”. 15 października poza wyborem parlamentarzystów czeka nas także referendum. Odpowiemy w nim na cztery pytania („TAK” lub „NIE”):

Pytanie 1: Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?

Pytanie 2: Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?

Pytanie 3: Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?

Pytanie 4: Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?

Ponieważ referendum ogólnokrajowe przeprowadzane jest w wyjątkowych sytuacjach, a tym samym rzadko, to nie są powszechnie znane zasady wynikające z polskiego prawa. Dlatego Fundacja Klubów „Gazety Polskiej” postanowiła zorganizować Tour de Referendum, które odbędzie się pod hasłem: „Głosujesz. Decydujesz”, a jego ramach eksperci od prawa wyborczego wyjaśnią wszelkie wątpliwości.

..... (oprac. jm)





PRZEŁAMANIE RADOMIAKA

PKO BP EKSTRAKLASA \ Piłkarze Radomiaka pokonali ŁKS Łódź 3:0 w meczu 11. kolejki i po sześciu spotkaniach bez wygranej wreszcie zainkasowali 3 pkt. Gole strzelili Pedro Henrique (20'), Marcin Flis (36' – samobój) i Edi Semendo (69'). Teraz ligowców czeka dwutygodniowa przerwa w związku z meczami reprezentacji. Radomiak wróci na boisko 22 października i podejmie Koronę Kielce.

fot. Wikipedia/d

LEGIA



Służby porządkowe klubu AZ Alkmaar oraz policja nie zapewniły bezpieczeństwa piłkarzom i pracownikom Legii oraz jej prezesowi – napisali w oświadczeniu po wydarzeniach w Holandii władze Legii | fot. Jacek Szydłowski/Forum

Pankov i Josue wrócili do Polski

Piłkarze Legii Radovan Pankov i Josue podziękowali Polakom za wsparcie po wydarzeniach z Alkmaar, do których doszło po czwartkowym meczu Ligi Konferencji. W wyniku przepychanek ze służbami porządkowymi Serb i Portugalczyk trafili do aresztu, ale w piątek wrócili do Warszawy.

Krzysztof Oliwa

Po przegranej z AZ Alkmaar 0:1 spotkaniu 2. kolejki grupy E legioniści mieli być przetrzymywani na stadionie, zabroniono im wchodzenia do autokaru. Tłumaczono to faktem, że trzeba przeczekać moment, aż obiekt opuszczą kibice. Doszło do przepychanek, a holenderska policja aresztowała Pankova i Josue.

Drużyna bez tej dwójki wróciła do Polski około południa, a Serb i Portugalczyk pojawili się w Warszawie dopiero wieczorem.

„Nadal nie rozumiem, co się wydarzyło w Alkmaar. Grałem dla wielu klubów w wielu krajach i nigdy nie doświadczyłem takiego traktowania ze strony ochrony i policji. Ich agresja i prowokacje były niewyobrażalne i nie do zaakceptowania. Chciałbym podziękować osobom w klubie, prezesowi i polskim władzom, które zrobiły wiele, żeby wyjaśnić tę sytuację i nam pomóc. Teraz cieszę się tym, że mogę być ze swoją żoną i córką, którym także było trudno w ostatnich dniach” – napisał w mediach społecznościowych Josue.

Oświadczenie opublikował także Pankov. „Chcę wyrazić wdzięczność wszystkim członkom Legii, osobom pracującym w klubie i naszemu dzielnemu i dumnemu właścicielowi i prezesowi Dariuszowi Mioduskiemu. Teraz jestem jeszcze bardziej zadowolony z tego, że wybrałem ten klub, bo promuje wartości, które ja też wyznaję: honor, godność, dumę” – napisał.

W sobotę oświadczenie wydała także Legia, punktując organizacyjne niedociągnięcia Holendrów. „Obowiązkiem gospodarza jest współpraca z policją w celu zapewnienia bezpieczeństwa piłkarzom, przedstawicielom delegacji klubowej oraz kibicom przyjezdnym. O faktach nie powinniśmy dyskutować, jednak strona holenderska w swoim oświadczeniu zdaje się je podważać, dlatego podjęliśmy decyzję o wydaniu niniejszego oświadczenia” – napisano, odnosząc się do faktu, że Holendrzy, m.in. w piątkowym oświadczeniu miasta Alkmaar, obarczają winą warszawski klub.

„Służby porządkowe Klubu AZ oraz policja nie zapewniły bezpieczeństwa piłkarzom i pracownikom Legii oraz jej prezesowi. Osoby, które miały dbać o bezpieczeństwo, same zaatakowały i naruszyły nietykalność cielesną wielu przedstawicieli naszego klubu. Bezpodstawne zatrzymanie miało miejsce godzinę po meczu, gdy nie dopuszczono części naszych zawodników do autokaru, z powodu rzekomego zagrożenia spowodowanego obecnością kibiców Legii przy klubowym autokarze. W tamtym momencie naszych fanów nie było już w okolicy stadionu (...)” – przekazano w oświadczeniu.

Podkreślono, że „decyzje podjęte przez miasto Alkmaar oraz holenderską policję w sposób jawny dyskryminowały naszych pracowników, piłkarzy oraz kibiców ze względu na ich przynależność narodowościową oraz język, którymi się komunikowali”.

OŚRODEK



Wielka inwestycja w Otwocku

To będzie nowe serce piłkarskiej Polski. W Otwocku powstanie Narodowe Centrum Szkolenia, Badań i Treningu Piłki Nożnej. W latach 2024–2027 powstanie 12 boisk piłkarskich, obiekty do futsalu, piłki plażowej, a do tego bursa i hotel. Całość inwestycji ma kosztować 400 mln zł, z czego 305 mln przeznaczy Ministerstwo Sportu.

– Miejscowy ośrodek będzie najnowocześniejszym centrum szkolenia w piłce nożnej w Europie. To będzie dom wszystkich kadr narodowych w piłce nożnej – powiedział minister sportu. Na spotkaniu oprócz parlamentarzystów i władz samorządowych obecni byli przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Cezarym Kuleszą i selekcjonerami kadr męskiej Michałem Probiezmem i kobiecej Niną Patalon. Inwestycja jest warta ponad 400 mln zł, z czego 305 mln stanowi dotacja. Budowę zaplanowano na lata 2024–2027. W Narodowym Centrum Szkolenia, Badań i Treningu Piłki Nożnej, położonym na 12 hektarach ziemi w Otwocku, w pierwszym etapie powstanie osiem boisk (docelowo 12) z nawierzchnią trawiastą i sztuczną, a także pełnowymiarowe boisko zadaszone (hala). Ponadto specjalistyczna hala do futsalu, dwa boiska do piłki nożnej plażowej (jedno z nich zadaszone) i centrum me-dyczne. Do tego hotel oraz bursa dla zawodniczek i zawodników na potrzeby szkolenia w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Docelowo baza noclegowa będzie liczyła 250 miejsc. Doskonałym uzupełnieniem ośrodka piłkarskiego będzie zmodernizowany stadion lekkoatletyczny oraz kompleks basenów. – To tu będą odbywały się mityngi lekkoatletyczne, a młodzieżowe reprezentacje w piłce nożnej będą rozgrywały swoje mecze – zapowiedział prezydent Otwocka Jarosław Margielski. Centrum będzie miejscem szkolenia także dla trenerów i sędziów. Centrum prowadzić będzie również badania nad rozwojem piłki nożnej i koordynować wdrożenie nowoczesnych metod i rozwiązań w obszarze szkolenia sportowego.

(krol)